Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 313 | Dziś 10 stron | Sobota, dnia 15 listopada 1930 r. | Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenie do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja **1-81-06**, Administracja **1-63-66**

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

RZĄD NIE ZGODZI SIĘ

na budowanie pokoju świata kosztem nowego rozbioru Polski

Spoista większość sejmowa, współpracująca z Rządem

doda mu siły w pracy nad dalszem wznoszeniem potęgi Rzeczpospolitej

W dniu 14-ym b. m. wygłosił przez radjo minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski przemówienie na temat: „Polityka Zagraniczna, a Sytuacja Wewnętrzna".

— Scharakteryzowawszy na wstępie czynniki stałe, które — wytwarzają objektywne i od woli człowieka względnie mało lub wcale niezależne ramy, w których musi się zamykać polityka zagraniczna państwa, minister Zaleski wskazał wszakże na stnienie bardzo rozległej przestrzeni wolnej, w której umysł i wola ludzka mają głos decydujący.

Tak naprzykład kwestja wyboru środków, prowadzących do realizacji zasadniczych celów narodowych zależy od odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej.

Przed wojną światową sprawa wojny lub pokoju była tylko kwestją środków. Dziś pokój staje się naczelnym celem znacznej większości narodów w interesie całej ludzkości.

POKÓJ ZNAJDUJE SIĘ NA NACZELNEM MIEJSCU TAKŻE i w PROGRAMIE POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Ale uznajemy, że pokojowość każdego narodu ma naturalną granicę w obronie koniecznej. Dlatego pokój winien być zagwarantowany tak, aby państwo napadnięte miało zapewnioną obronę wszystkich innych państw przeciw napastnikowi, a rozbrojenie musi być poprzedzone przez zorganizowanie w dostatecznym stopniu bezpieczeństwa narodowego.

W tem przeświadczeniu RZĄD POLSKI ZAWSZE BRAŁ JAKNAJCZYNNIEJSZY UDZIAŁ w PRACACH LIGI NARODÓW i odpowiedział na inicjatywę francuską w sprawie organizacji europejskiej jaknajgorętszem poparciem.

UTRWALENIE POKOJU i UTRZYMANIE OBECNYCH GRANIC i UPRAWNIEN TRAKTATOWYCH POLSKICH SĄ DWOMA GŁÓWNEMI POSTULATA MI NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Za niemi stoi cały bez wyjątku naród polski.

Z tych dwóch głównych postulatów na pierwszem miejscu — rzekł minister Zaleski — stawiam oczywiście nienaruszalność naszego terytorjum: NIGDY BOWIEM NIE ZGODZILIBYŚMY SIĘ NA BUDOWANIE POKOJU ŚWIATA KOSZTEM NOWEGO ROZBIORU. POKÓJ ZBUDOWANY NA NOWEJ KRZYWDZIE POLSKI I NIESPRAWIEDLIWOŚCI NIE MÓGŁBY SIĘ OSTAĆ. PIERWSZY PODMUCH WICHRU UNICESTWIŁBY GO, SPYCHAJĄC LUDZKOŚĆ W OTCHŁAŃ NOWEJ ZAWIERUCHY WOJENNEJ.

Będąc przekonanym, że w kwestjach najistotniejszych spraw narodowych ma za sobą zwartą opinję polską, minister Zaleski zaznaczył wszakże możliwość różnic co do szczegółów i taktyki i podkreślił wartość i pożytek krytyki, byle tylko nie dyktowanej zwykłą złośliwością lub nieznajomością rzeczy.

Najważniejszą rzeczą dla ministra spraw zagranicznych jest mieć za sobą dobrze zorganizowany naród pod przewodnictwem silnego i trwałego rządu. To wpaja obcym przekonanie o powadze i sile państwa i to wzmacnia pozycję ministra, gdy rządy i przedstawiciele państw obcych wiedzą, że sytuacja wewnętrzna jest mocna i ustalona.

Przy rządzie słabym zawsze występuje skłonność do nawiązywania stosunków bezpośrednio ponad jego głową z poszczególnemi stronnictwami, a to jest rzecz najgorszą, którą znamy niestety zbyt dobrze z okresu przed upadkiem Rzplitej w 18-ym wieku.

Nawet w okresie najgorętszej walki wyborczej — zakończył minister — niechaj nie opuszcza nas poczucie wspólności krwi i wspólności ducha. Niech świat cały wie, że POLACY UMIEJĄ ZNALEŹĆ JĘZYK WSPÓLNY, KIEDY PRZED NIMI STAJĄ WIELKIE ZAGADNIENIA POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ. Niech z wyborów wyjdzie spoista większość sejmowa, która przez swoją współpracę z rządem, na czele którego stoi Marszałek Piłsudski, największy Bojownik za wielkość Polski, doda temu rządowi siły w jego pracy nad dalszem wznoszeniem potęgi Rzeczypospolitej. (ISKRA).

Komisja rozbrojeniowa przyjęła wniosek w sprawie ograniczenia wydatków na wojsko

GENEWA 14, 11. Komisja rozbrojeniowa, po odrzuceniu niemiecko - włosko-sowieckiego wniosku w sprawie bezpośredniej redukcji i ograniczenia całego materjału wojennego, przyjęła wniosek angielski 16 głosami przeciw 3 przy 6 powstrzymujących się od głosowania, wedle którego komisja stanęła na stanowisku, że redukcja materjału wojennego możliwa jest tylko przez pewnego rodzaju ograniczenie wydatków na wojsko. Przeciw wnioskowi angielskiemu głosowały Niemcy, Italja i Rosja sowiecka. Ambasador amerykański., Gibson, powstrzymał się od głosowania. (A)

—oOo—

Bestjalskie morderstwo i rabunek

Kapitan rezerwy zamordowany przez służącego

WILNO, 14.11. (tel. wł.) W końcu ub. miesiąca osadnik wojskowy, kpt. rezerwy Stanisław Bienieszewicz, z folwarku Budziniszki (pow. oszmiański) udał się do Wilna, gdzie w oddz. Państwowego Banku Rolnego otrzymał pożyczkę w wysokości 5.000 zł. Od tej chwili po kpt. Bienieszewiczu zaginął wszelki ślad.

Stwierdzono jedynie, że oficer opuścił Wilno, zabierając ze sobą pieniądze z wyżej wspomnianej pożyczki.

Władze śledcze przeprowadziły szczegółowe dochodzenie, w wyniku którego znaleziono na terenie gospodarstwa kpt. Bienieszewicza pod stogiem słomy worek, a w nim zwłoki zamordowanego oficera, pokrajane na kawały.

Sądząc z rozkładu ciała, morderstwo dokonane zostało między 27 a 30 ub. miesiąca.

Zwrócono jednocześnie uwagę, że w tym czasie zniknął z folwarku służący za mordowanego, Alfred Hönnig, mieszkaniec wsi Kaniliszewice (woj. łódzkie).

Śledztwo w poszukiwaniu zabójcy poszło w tym kierunku i w chwili obecnej zdołano ustalić, prawie bez wątpliwości, że sprawcą bestjalskiego morderstwa i rabunku jest Hönnig. Ponieważ dotąd udaje mu się ukryć przed policją, za zbiegiem rozesłano listy gończe.

Śledztwo na miejscu zbrodni trwa.

Konferencja ZŁOTA

GENEWA, 14.11. Zakończyła tu swoje obrady konferencja złota, złota, powołana przez Ligę dla przestudjowania wahań siły nabywczej złota. Konferencja składała się z 10 rzeczoznawców, którzy nie reprezentowali ani rządów ani banków emisyjnych. Tematem obrad były problemy złota oraz wpływ na niego mechanizmu waluty złotej w jego obecnej formie. W sesji brał również udział dyr. Feliks Młynarski, który wielokrotnie zabierał głos. Powierzono mu opracowanie referatu o sposobach premjowania zakupów złota. Będzie to 3-ci z rzędu referat d-ra Młynarskiego. (PAT)

PROF. FISCHER laureatem nagrody Nobla

SZTOKHOLM, 14.11. Tegoroczną nagrodę Nobla z zakresu chemji otrzymał monachijski prof. Hans Fischer.

Zakwestjonowanie granic różnych państw byłoby

WYWOŁANIEM NOWEJ WOJNY

po której nastąpiłaby rewolucja

Tardieu przekreśla mrzonki Niemiec o rewizji traktatów

PARYŻ 14, 11. Na wieczornem posiedzeniu Izby, odpowiadając na przemówienie deputowanego Franklin-Bouillon, który wyrażał obawy z powodu przemówienia Treviranusa, twierdzącego, iż Niemcy nie zgodzą się nigdy na swe wschodnie granice, Briand odpowiedział: „Byliśmy zawsze u boku Polski i we wszystkich okolicznościach zrobiliśmy to, co powino być zrobione".

Protestując następnie gwałtownie przeciwko interpretacji jego przemówienia przez dep. Bouillona, imputującego jemu, Briandowi, mniemanie, jakoby pakt Ligi Narodów był sprzeczny z pojęciem sojuszu, Briand oświadczył:

„Powiedziałem, iż dawny system sojuszów doprowadził do wojny, że Liga Narodów stworzyła nową metodę zbliżenia między narodami i że powrót dawnych sojuszów jest niemożliwy. Lecz ohydnem jest przypuszczać, aby Francja mogła mieć jakieś ukryte myśli wobec kraju tak zaprzyjaźnionego, jak Polska".

PARYŻ 14, 11. Debata nad polityką zagraniczną w Izbie deputowanych trwała do godz. 4-ej rano i zakończyła się uchwaleniem votum zaufania dla rządu 323 głosami przeciw 270.

Nocne posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem socjalisty Grumbacha, który zasadniczo aprobował politykę Brianda.

Następnie na trybunę wszedł premjer Tardieu, który stwierdził, iż polityka Francji opiera się na dwu podstawach, któremi są: traktaty lokarneńskie i umowa haska.

W sprawie rozbrojenia Francja stać będzie na stanowisku Traktatu Wersalskiego, który obowiązuje Niemców do rozbrojenia, rozbrojenie aljantów jest dobrowolne. Francja może się w tym względzie wykazać dobrą wolą, gdyż liczebność jej armji jest niższa o 183,000 od włoskiej i o 185,000 od angielskiej. Omawiając kwestję rewizji traktatów, Tardieu oświadczył, że niektóre państwa próbują nadużyć art. 19 paktu Ligi. Niemiecka kampanja rewizjonistyczna wychodzi z zupełnie fałszywego punktu widzenia, jakoby obecny kryzys gospodarczy świata był następstwem traktatu.

Świat cierpi wskutek nie traktatów, lecz wojny.

Choćby traktaty wypadły inaczej, świat nie potrafiłby usunąć skutków wielkiej wojny, która zniszczyła 8 miljonów istnień ludzkich.

Opinja, że skutki wojny dadzą się usunąć przez zmianę granic, jest absurdem.

Prócz tego Tardieu wykazał z wielką siłą, że zakwestjonowanie nietykalności granic różnych państw byłoby nie z woli narodów, lecz siłą rzeczy wywołaniem wojny, po której nastąpiłaby rewolucja.

Niemcy oburzeni

treścią przemówień Tardieu i Brianda

BERLIN, 14.11. Wystąpienia francuskich mężów stanu premjera Tardieu i ministra Brianda w Izbie Deputowanych spotkały się w niemieckich kołach politycznych z przyjęciem wręcz nieprzychylnem.

Według informacji Biura Conti niemieckie koła polityczne podkreślają, że przemówienia premjera Tardieu i min. Brianda nie przyczyniły się zupełnie do rozwoju stosunków francusko - niemieckich, aczkolwiek nie wpłynęły na ich pogorszenie. W najważniejszych punktach a mianowicie w sprawie rewizji Planu Younga, rozbrojenia i interpretacji art. 19 paktu Ligi oświadczenia francuskich kierowników polityki nie wnoszą ducha pokoju. (PAT)

Zamach na premjera Japonji

Syn premjera oddaje swą krew dla ojca

LONDYN, 14.11. Dziś rano w chwili, gdy premjer japoński Hamaguczi udawał się na dworzec w Tokjo, aby odjechać na doroczne manewry armji lądowej w Okayama, jakiś młodzieniec oddał do niego strzał rewolwerowy. Kula trafiła premjera w brzuch raniąc go ciężko.

Zamachowca przytrzymano zanim zdołał oddać drugi strzał. Jest nim niejaki Sagoya, członek organizacji reakcyjnej. Zbrodnię miał popełnić pod wpływem przekonania, że polityka premjera spowodowała złą sytuację gospodarczą.

Rannemu premjerowi udzielono pierwszej pomocy na dworcu, a następnie przewiezono go do szpitala.

Stan rannego jest groźny; zachodzi potrzeba dokonania transfuzji krwi. Drugi syn premjera Iwane Hamaguczi zaofiarował się lekarzom dla dostarczenia swej krwi potrzebnej do uratowania ojca.

Wyprawa po koronę węgierską

Otton Habsburg przybywa do Węgier

Berlin 14, 11. Z Genewy donoszą, iż sprawa powrotu arcyksięcia Ottona Habsburga, który w najbliższych dniach staje się pełnoletnim, zdaje się być rozważana oficjalnie.

Dwaj wysłannicy z Austrji, pozostający w bliskim kontakcie z Heimwehrą, informowali się u szwajcarskich władz kolejowych w sprawie przejazdu Ottona przez Szwajcarję. Szwajcarja odpowiedziała, że, o ile arcyks. Otton pojedzie incognito, sprawa ta obchodzić może tylko konduktora, natomiast gdyby chciał użyć pociągu specjalnego, potrzebne byłoby zezwolenie politycznego departamentu rady związkowej.

Wysłannicy o uzyskanie takiego zezwolenia się nie zwrócili, wobec czego Otton przejedzie przez Szwajcarję, jako zwykły pasażer.

W nocy z 20 na 21 b. m. arcyks. Otton stanie w Bucks na granicy szwajcarsko - austrjackiego, gdzie będzie uroczyście powitany. Następnie Otton przez Austrję wyjedzie do Węgier, aby starać się o tron

JAK GŁOSOWAĆ

WYJAŚNIENIA GEN. KOMISARZA WYBORCZEGO

WARSZAWA, 14.11. Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza następujący komunikat:

„Celem uspokojenia opinji publicznej, wprowadzonej w błąd podanemi w niektórych organach prasy nieścisłemi wiadomościami o mojem zarządzeniu w przedmiocie tajności wyborów, komunikuję, że żadnego zarządzenia, zmieniającego sposób głosowania do Sejmu i Senatu nie wydawałem i wydać nie mogłem, gdyż nie mam prawa zmienić ustawy.

WYBORY, JAK DAWNIEJ, BĘDĄ TAJNE i PRZEPROWADZONE ZGODNIE z PRZEPISAMI KONSTYTUCJI i ORDYNACJI WYBORCZEJ.

O ŻADNEJ ZMIANIE TAJNEGO SPOSOBU GŁOSOWANIA NA JAWNY NIE BYŁO MOWY.

W moim okólniku, którego treści krótkość niniejszego komunikatu nie pozwala przytoczyć, przeznaczonym nie dla prasy, lecz do wiadomości przewodniczących okręgowych komisyj, podałem jedynie mój pogląd na znaczenie i istotę tajnego głosowania oraz zarządziłem pilne przestrzeganie porządku i spokoju podczas głosowania. Innych zarządzeń nie wydawałem i wszelkie obawy co do uniemożliwienia wyborcom oddania głosu wedle ich swobodnej woli i przekonania są płonne i bezpodstawne"

OSTRZEŻENIE

Przeciwnicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Łodzi w dniu wczorajszym wypuścili na miasto szereg fałszywych kartek z liczbą Nr. 1. Jest to niecny postępek przeciwników politycznych, którzy, nie mogąc przeciwstawić się w żaden sposób żywiołowej akcji społeczeństwa łódzkiego na rzecz B. B. W. z Rz., chwycili się tego środka, chcąc przynajmniej w ten sposób unieważnić szereg głosów, oddanych na listę Nr. 1.

W związku z tym faktem Rada Grodzka B. B. W. z Rz. ostrzega wszystkich głosujących, aby w razie otrzymania kartki wyborczej z cyfrą Nr. 1, na której prócz numerka uwidoczniony będzie stempel, albo jakikolwiek dopisek czy znak drukarski, kartkę tę bezwzględnie zniszczyli.

Rada Grodzka B. B. W. z Rz. przypomina wyborcom, iż głosować należy kartkami koloru białego, na których uwidoczniony będzie jedynie numer listy.

SOWIECKI

oficer zbiegł do Polski

WILNO, 14.11. Do strażnicy K. O. P. w rejonie Rubieżowice zgłosił się uzbrojony oficer sowiecki z 9 pułku piechoty Borys Danielewski.

Oświadczył on, że wymknął się z rąk agenta GPU., który miał go aresztować pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

8 PROC. OBLIGACJE

Widzewskiej Manufaktury

Celem dalszego rozszerzenia przedsiębiorstwa, Widzewska Manufaktura, na podstawie uchwały akcjonarjuszów oraz zezwolenia ministerstwa Skarbu, wypuściła 8 proc. pożyczkę obligacyjną na sumę 460.000 funtów szterl. Obligacje te na mocy decyzji rady giełdy pieniężnej w Warszawie zostały dopuszczone do obrotów i notowań giełdowych. (ISKRA)

BILANS

Banku Polskiego

Nasz korespondent donosi z Warszawy:

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada r. b. wykazuje zapas złota o 17 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie i wynosi 561 miljn. 999 tys zł.

ZEBRANIE

podoficerów rezerwy w Łodzi

Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Łódzkiego, wzywa swoich członków, aby w dniu dzisiejszym o godzinie 6-ej wieczorem przybyli do lokalu przy Al. Kościuszki 53, na zebranie w sprawach związkowych.

O jaknajliczniejsze przybycie prosi

Zarząd

ROZSTRZYGNIE WYBORCA

Udając się w najbliższą niedzielę do lokalu wyborczego, zbliżając się do urny, obywatel przeżyje chwilę, gdy stremowane poczuciem odpowiedzialności sumienie poszuka raz jeszcze potwierdzenia powzię tej decyzji.

Agitacja zbankrutowanych frakcyj partyjnych postarała się, by owe argumenty zasypać stosami śmiecia myślowego, pod postacią sugestyj, że wybory są aktem niejako towarzyskim, okazją do ujawniania sentymentów, dobrego serca, humorów, lub, że — według mądrego przekonania „Gazety Warszawskiej" — należy z celów wyborów wogóle wykluczyć sprawy państwa i narodu, a tylko „rozprawić się" z sanacją, nie martwiąc się zgoła takim drobiazgiem, co będzie po tej „rozprawie", no bo oczywiście musi po pierwszej przyjść „rozprawa" następna i po niej jeszcze jedna... i tak aż do chwili, gdy bezpańskiem i rozdartem „rozprawami" państwem zajmą się jakiś obcy panowie i puszczą polskiemu szaleńcowi krew.

Idąc do urny, obywatel musi wykonać pracę rozumowej analizy obecnego momentu rozwojowego narodu, ocenić jego słabe strony i konieczności, orzec zdecydować, która z proponowanych mu kartek wyborczych jest kroplą lekarstwa dla trapionej przez rozliczn echoroby Ojczyzny, a która jest dla niej utajoną kroplą trucizny.

Ta analiza musi uwzględniać dwa zasadnicze momenty. Pierwszym z nich jest wewnętrzna nasza konieczność przeprowadzenia reformy ustroju i ustabilizowania dobrego obyczaju w życiu narodu, zwłaszcza publicznem. Drugi dotyczy zewnętrznej sytuacji Polski, oraz wpływu jaki wywrzeć na nią może rezultat niedzielnych wyborów.

Że sytuacja międzynarodowa jest wysoce napięta, pełna iskier, krzesanych przez ścierające się gwałtownie siły i interesy — z tego już wszyscy zdają sobie sprawę. Że wszystkie narody wyciągają z niej wniosek o potrzebie zwiększenia swego bezpieczeństwa, skupienia swej siły wewnętrznej — to też nie jest dla nikogo tajemnicą. Lecz to nie wystarcza. Trzeba, by każdy Polak zdawał sobie wyraźnie sprawę, iż winien on uczynić wszystko dla zwiększenia bezpieczeństwa swego własnego państwa.

Gdy się mówi o bezpieczeństwie myśli się przeważnie o wojsku. Jest to bardzo powierzchowne i lekkomyślne skojarzenie. Gdy się mówi o bezpieczeństwie trzeba myśleć o konsolidacji wewnętrznej narodu. Naród rozdarty przez waśnie frakcyjne, przez egoizmy stanowe, klasowe, partyjne jest słaby i słabem jest jego państwo, niezależnie od liczbowego stanu posiadanego wojska.

Obywatel polski, zbliżając się do urny, musi rozumieć, iż jego kartka wyborcza wzmocni lub osłabi granice Rzeczypospolitej, podnieci lub złamie siłę rewizjonistycznej propagandy niemieckiej, osłabi lub wzmocni światową pozycję Polski, w zależności czy wesprze on nią rozdarcie i anarchję partyjną, lub wysiłki Piłsudskiego nad skupieniem sił dla ustalenia rządności i bezpieczeństwa.

Koniecznem jest tu pamiętać, iż jako państwo jesteśmy organizmem gospodarczym stabym, że wprawdzie składamy znakomite dowody dzielności, przezwyciężając kryzys znacznie lepiej niż stare i silne gospodarczo państwa, lecz jesteśmy jeszcze klijentem na światowym rynku kredytowym. Kredytu potrzebujemy i posiadanie go jest pierwszorzędnym warunkiem rozwnięcia naszych możliwości gospodarczych, bez czego niepodobna mówić realnie o dobrobycie.

Warunkiem byśmy kredyt finansowy posiadali jest solidność naszego państwa, jako klijenta. Solidnem zaś nazywa kapitał światowy państwo skonsolidowane wewnętrznie, idące ku zrozumiałym i trwałym celom.

Wybory niedzielne zatem rozszerzą lub zwężą przed Polską możliwości kredytowe. I o tem właśnie zdecyduje wyborca

H. B. D

Walka na kułaki w izbie francuskiej

Blum — zdrajca pod słupek — Oburzenie socjalistów
Bójka w sali Pokoju

Paryż, w listopadzie 1930 r.

Atmosferę polityczną we Francji trochę czuć. Nie pleśnią z powodu długich wakacyj parlamentarnych, ale niezdrowemi miazmatami.

P. Hervé, mimo niesłychanego ośmieszenia się propozycjami pod adresem Hitlera (śpiewa się o nim w kabaretach paryskich),

strzela uparcie

w Traktat Wersalski i polskie Pomorze, jak dotąd jednak bez skutku.

Socjaliści rozdarci. Lewe skrzydło wraz z p. Blumem, radeby Francję rozbroić, podobnie, jak przed rokiem 1914, p. Paul-Boncour natomiast wraz ze swymi zwolennikami oklaskuje nietylko przemówienie ociemniałego deputowanego inwalidy, p. Scapiniego, ale i p. Franklin-Bouillona.

Wszystko to jeszcze nic. Walka idei, programów, doktryn, walka na słowa na terenie parlamentarnym zawsze jest dopuszczalna. Mamy jednak coś lepszego. Prawdziwą czynną wojnę między dziennikarzami a deputowanymi z obozu socjalistycznego. Wojnę, z której walczące strony wychodzą

z podartemi kołnierzami

i krawatami, z pokrwawionemi i posiniaczonemi twarzami i z podbitemi oczami.

Wojnę rozpoczął w swym dzienniku „La Liberte" redaktor Camille Aymard. Z niesłychaną zgryźliwością zarzucił p. Blumowi, że chce poprostu zdradzić Francję. „Mój drogi panie Blum — jeśli jutro miałaby wybuchnąć wojna, będzie pan miał do zdania rachunek straszny. Blum... to mniej więcej ten głuchy trzask, jaki uczyni dwanaście kul, uderzających w piersi zdrajcy".

Tak pisał p. Aymard. Ha!... zaiste, mocno.

„Populaire", socjalistyczny portedrapeau, odpowiedział natychmiast, przyrównując p. Aymarda de Hitlera, a p. Bluma do... Jauresa.

Rozpoczęła się

podjazdówka dziennikarska,

do której wciągnięta została cała publicystyka paryska; rozgwar wojenny przeszedł przez wszystkie dzienniki.

Przyszło do pierwszej potyczki, bolesnej wprawdzie dla jej uczestników, ale bezkrwawej narazie, po której „Populaire" chwalił się, że socjaliści dali „libertynowi" porządny „okład" i wyrzucili go z kuluarów Izby, dokąd chyba nierychło wróci.

W prasie zawrzało. Prawie wszyscy dziennikarze oświadczyli się przeciw takiej metodzie załatwienia porachunków partyjnych.

Następnego dnia deputowani socjalistyczni naszli tłumnie p. Aymarda i przyparli go dobrze do ściany. Na chwilę bójka ulegia przerwie, gdy przechodził przewodniczący Izby, p. Bouisson. Ale gdy tylko jego barczysta postać zniknęła za drzwiami, militanci socjalistyczni

rzucili się ponownie

na redaktora, w którego obronie stanęła grupa dziennikarzy. Walka zawrzała nie na żarty. Wybito szklane drzwi, wiodące do następnej sali, do której wtłoczyli się wszyscy walczący. A była to — o, ironjo! — sala, która nosi nazwę sali Pokoju. Z tłumu walczących wybiegać poczęli ranni. P. Aymard bronił się harpunem; młody, dopiero co wybrany deputowany socjalistyczny z Marsylji, p. Ambrozini, nieświadom jeszcze sposobów walki wyborowej, a chcąc okazać swą gorliwość kolegom,

wydobył rewolwer,

z którego na szczęście nie zrobił użytku.

Trzeba przyznać, że poza Izbą nikt z Paryżan nie bierze sobie do serca takich incydentów. Ot, mamy trochę uciechy, choć podkład poważny.

Wszystko o cichy dźwięk: Blum...

Al. Then.

Ignacy Daszyński

„Mordowanie proroka"

Niema dość wstrętnego błota, którem by Piłsudskiego nie obrzucali „rodacy". („Rodak" Daszyński również — przyp. zec.) Przez dwa dziesiątki lat lżą i oczerniają, pomniejszają, przekręcają, obrabowują z honoru obelgami, lub czemś znacznie gorszem, bo insynuacjami, przypisującymi mu najczarniejsze, najnikczemniejsze zamiary i plany. Wszystko, co nie wierzyło w niepodległość lub jej nie chciało, wszystko, co lękało się samodzielnego ryzyka polskiego, a to była i jest olbrzymia większość opinji polskiej, zwalczało Piłsudskiego. Nikt tak nie usiłował dopiec, dokuczyć Piłsudskiemu przez dwa dziesiątki lat, jak Polacy.

Gdybym chciał przejść szczegół po szczególe to polskie „mordowanie proroka", świat by się wzdrygnął ze wstrętu. Obcy nie mogą tego zrozumieć — u siebie mordują swoich proroków, — swoi nie obejmują nawet setnej części tego dziwnego, a tak w Polsce niedziwnego zjawiska...

*) Wyjątek ze szkicu psychologiczno - politycznego Ignacego Daszyńskiego, wydanego w Warszawie nakładem oddziału towarzystwa uniwersytetu robotniczego w r. 1925 p. t. Wielki człowiek w Polsce.

Dzisiejszy wódz opozycji oddał w powyższym szkicu J. Piłsudskiemu, co się należało, stwierdzając uczciwie, że jest człowiekiem wielkim, prorokiem, kamienowanym przez własny naród i twórcą państwa polskiego. Dziś uczciwość marszałka Daszyńskiego przyciemniła partyjna nienawiść. Wstydząc się napisanego szkicu, wycofał p. Daszyński wszystkie egzemplarze, znajdujące się w obiegu księgarskim. Udało się jednak wyłowić mozolnie „białego kruka", by uplastycznić czytelnikom, jak myślało kiedyś dzisiejsze bóstwo centrolewu.

Red.

Bandyckie metody
redaktora endeckiego pisma

TORUŃ, 13.11. Onegdaj odbył się w Wąbrzeźnie wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. Wasilewski.

W chwili, kiedy mówca nawoływał do zjednoczenia się społeczeństwa polskiego na Pomorzu w interesie nieoddawania mandatów poselskich z Pomorza Niemcom — obecny na sali redaktor organu Stronnictwa Narodowego „Gazeta Wąbrzeska", p. Roman Piszez, dobył rewolweru, mierząc w p. Wasilewskiego.

Posterunkowy policji, pełniący służbę na wiecu dostrzegłszy ruch redaktora Piszcza, trącił go w rękę w chwili, kiedy ten strzelił do p. Wasilewskiego.

Wystrzał chybił celu, natomiast trafił w ramię jednego z przyjaciół politycznych redaktora Piszcza, znajdującego się w pobliżu.

Publiczność obecna na zgromadzeniu — po opanowaniu paniki, wywołanej wystrzałem — rzuciła się w kierunku redaktora Piszcza, chcąc doraźnie wymierzyć mu sprawiedliwość.

Interwencja p. Wasilewskiego i p. Rudnickiego, ziemianina z pow. wąbrzeskiego, członka Bezp. Bloku Współpr. z Rządem — uchroniła zbrodniarza przed samosądem obecnych.

Rannego przewieziono do szpitala, a redaktora Piszcza aresztowano. (ISKRA)

POŚWIĘCENIE SZTANDARU „LEGJI MOCARSTWOWEJ" ZIEMI POZNAŃSKIEJ w POZNANIU.



Zdiecie — moment wbijania gwoździa przez wojewode Raczyńskiego.

HISTORJA GRZESZNEJ MIŁOŚCI

CÓRKA OKRADŁA OJCA NA 60.000 ZŁ.

„NARZECZONY” SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

(Korespondencja własna)

Głośny był w sierpniu b. r. skandal, który wybuchł w rodzinie Piotra Bereźnickiego, właściciela realności we Lwowie. Na doniesienie p. Bereźnickiego policja aresztowała wówczas 30-letniego Piotra Olszewskiego, zamieszkałego we Lwowie, sanitarjusza Pogotowia ratunkowego pod zarzutem

współudziału w kradzieży,

której dokonywał przez wyłudzanie od córki Bereźnickiego, Wandy, pieniędzy w wysokości 60,000 zł.

Pozatem w sprawę tę wmieszana jest również niejaka Anna Gamska, która była posługaczką u Bereźnickiego i która przyjmowała od Wandy Bereźnickiej rozmaite upominki, pochodzące

z kradzionych pieniędzy,

o czem Gamska dokładnie wiedziała.

Sprawa ta narobiła wiele wrzawy we Lwowie i opinja publiczna zwracała się w bardzo energiczny sposób przeciwko Olszewskiemu, który w tak niecny sposób zdołał usidlić młodą, nieświadomą dziewczynę i nakłaniać ją do kradzieży.

Sprawa ta przedstawia się następująco: W maju 1927 r. poznał Olszewski Wandę Bereźnicką, która po świeżo odebranem wykształceniu w klasztorze w Bielsku, przebywała w domu swego ojca Piotra. Ojciec p. Wandy, dowiedziawszy się, że ta utrzymuje potajemny stosunek z sanitarjuszem, urządził jej w domu

wielką awanturę,

twierdząc, że nie dopuści do tego, by córka jego obcowała ze służącym, który zamiata Pogotowie ratunkowe. Mimo to p. Wanda w dalszym ciągu spotykała się z Olszewskim i podobno doszło między nimi do intymnych stosunków. Z czasem panna Wanda widząc, że ukochany jej walczy z trudnościami finansowemi, poczęła wykradać większe sumy z domu i wręczała je Olszewskiemu. Jak sama zeznała na policji, Olszewski dostawał od niej grubsze kwoty, raz nawet ukradła z domu 5,000 zł. i 50 dolarów. Łączna suma skradzionej gotówki wyniosła 60.000 zł. Część tej gotówki złożył Olszewski na swój rachunek w Miejskiej Kasie Oszczędności, resztę zaś przetrwonił z kolegami

w wesołych libacjach.

Pozatem zakochana dziewczyna kupowała Olszewskiemu rozmaite cenne upominki, sprawiła mu elegancką garderobę. Sanitarjusz zapewniał dziewczynę, że się z nią ożeni, a za pieniądze te chce kupić realność, która miałaby być podporą w ich współżyciu małżeńskiem.

Ojciec, który zauważył brak pieniędzy, początkowo nie umiał sobie zdać z tego dokładnie sprawy, później dopiero przekonał się, że to córka wykradała mu z portfelu, oraz przy pomocy dobranego klucza, z biurka-kasy gotówkę. Zawiadomił wówczas policję, która przeprowadziwszy dochodzenia z miejsca aresztowała Olszewskiego. Podczas rewizji w mieszkaniu Olszewskiego zakwestjonowała policja książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności z wyżej podaną kwotą, oraz list pisany przez Wandę do Olszewskiego, w którym zwłaszcza jedno zdanie stwierdzało niezbicie, że Olszewski w najbezczelniejszy sposób

naciągał młodą

i nieświadomą dziewczynę.

Prócz doniesienia na Olszewskiego wygotował również Bereźnicki doniesienie na jego przyjaciół Tadeusza Hanczakowskiego, liczącego lat 24, mechanika i Franciszka Czupryka, liczącego lat 26, mechanika, za niebezpieczne pogróżki, gdyż obaj żonie Bereźnickiego Kazimierze, z którą Piotr Bereźnicki nie żyje od 10 lat, grozili zabiciem; jeśli Bereźnicki będzie sprzeciwiał się małżeństwu jego córki z Olszewskim.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych: Piotr Olszewski, oskarżony o współwinę i uczestnictwo w zbrodni kradzieży, o zbrodnię gwałtu publicznego przez słowną obrazę funkcjonarjusza P. P., Tadeusz Hanczakowski i Franciszek Czupryk za niebezpieczne pogróżki, oraz Anna Gamska za uczestnictwo w kradzieży.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego Olszewskiego. — Ten

wyparł się winy

twierdząc, że nie wiedział z jakiego źródła pochodzą pieniądze, ofiarowane mu przez Bereźnicką, że nigdy nie starał się o poznanie jej, tylko ona była tą, która spowodowała poznanie, on sie nawet bronił, ale w końcu uległ. Pieniądze, które otrzymał od Bereźnickiej, składał do Miej. Kasy Oszczędności na poczet ich przyszłego małżeństwa. Do winy żadnej się nie poczuwa.

Wyparli się również winy dalsi oskarżeni. I Hanczakowski i Czupryk zeznali, że słysząc, iż Bereźnicki im się od graża, oświadczyli, że chcieliby widzieć, by on ich uderzył.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał Piotr Bereźnicki. Zeznania jego pokrywają się z aktem oskarżenia, następnie oświadczył, że sprzeciwiał się obcowaniu córki z sanitarjuszem, który ledwie umie czytać i pisać i którego jedynym celem było

wyzyskanie jej naiwności,

dalej oświadczył, że znikały mu większe sumy z portfelu i z biurka, początkowo nie wiedział, gdzie pieniądze ginęły, a dopiero później dowiedziawszy się, że córka nadal, wbrew jego zakazom, obcuje z Olszewskim, nabrał podejrzenie, że ona wyciąga mu gotówkę, co też okazało się słusznem. Tak dalece starał się nie dopuścić do widzenia się córki z oskarżonym, że nawet przeprowadził się z pl Strzeleckiego na ul. Zyblikiewicza.

Wśród naprężenia obecnych zeznawała Wanda Bereźnicka.

Przewodniczący: Zna pani dawno p. Olszewskiego?

Świadek: Od 11 maja 1927 r.

Przew.: A wpierw pani go nie znała?

Św.: Znałam go z widzenia, gdyż mieszkałam na pl. Strzeleckim.

Przew.: Wspomagała go pani finansowo?

Św.: Był młody, biedny, wspomagałam go drobnemi kwotami, których nie chciał przyjmować.

Przew.: Skąd pani miała pieniądze?

Św.: Prowadziłam dom ojca i zarząd kamienicy. Dostawałam od 600 do 800 zł. miesięcznie na prowadzenie domu, oszczędzałam 100, 200, a nawet 300 zł.

Przew.: Państwo się zaręczyli?

Św.: Tak, ale ojciec twierdził, że je mu nogi połamie i nigdy się nie chciał na to zgodzić.

Przewodniczący dodaje: Tak powiedział, że pan, który zamiata stację ratunkową nie jest dla pani odpowiednią partją? Kupowała mu pani jakieś rzeczy?

Św.: Tylko prezenta ze złota.

Przew.: A ile pani wyciągała ojcu pieniędzy razem. W sumie dałam może 1.500 dolarów.

Po przemówieniu, prokuratora i obrońców trybunał ogłosił wyrok, skazując Piotra Olszewskiego na półtora roku ciężkiego więzienia, 3 mies. darował mu na podstawie amnestji i zaliczył mu 3 mies. aresztu śledczego.

Resztę oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Żądza wiedzy przyczyną zbrodni

Chłopiec podpala ojcowskie gospodarstwo

Korespondencja własna.

Tarnopol w listopadzie.

Przed Trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa o podpalenie, wskazująca, że tkwi nieraz w człowieku pierwotny pęd do pewnego powołania, któremu nie sposób jest oprzeć się, tak dalece, że stanowić on może podłoże ciężkiej nieraz zbrodni. Jako oskarżony stanął 17-letni Stefan Bobesiuk, gr. kat., zamieszkały w Rogowcu, który odpowiadał

za zbrodnię podpalenia

dnia 2 czerwca br. obejścia swego ojca Mikołaja Bobesiuka, które też w przeważnej części spłonęło tak, że poszkodowany poniósł szkodę w wysokości 3.300 złotych.

Wedle aktu oskarżenia i w toku rozprawy ujawnił się następujący stan sprawy. oskarżony już jako dziecko objawiał pewne zdolności do nauki, nauczył się płynnie czytać i pisać, ale ojciec prędko zabrał go ze szkoły do pomocy w swojem 12-morgowem gospodarstwie. Do pracy na roli nie miał jednak Stefan

żadnego zamiłowania

i czuł do niej wstręt, a natomiast czuł pociąg do mechaniki i dlatego prosił ojca by go oddał do terminu do ślusarza lub na ucznia do motorów w młynie, jednak ojciec nie chciał się zgodzić na to. Wskutek tego odmownego stanowiska ojca stosunki syna z nim ciągle się zaostrzały, tak, że ten nawet zbiegł do Rosji sowieckiej w nadziei, że tam się potrafi czegoś nauczyć. Bolszewicy jednak oskarżonego odstawili z powrotem przez granicę do Polski, gdzie był też ukarany za niedozwolone przekroczenie granicy. Później pracował 2 miesiące w młynie w Lubiankach, skąd ojciec go jednak zabrał przymuszając nadal do pracy w polu.

Wtedy powstała w nim

myśl zemsty

przez podpalenie gospodarstwa ojcowskiego. Dokonał jej 2. czerwca br., podpaliwszy stertę słomy, z której całe obejście prawie spłonęło. Przed matką przyznał się do czynu — ale bezwłocznie zbiegł na Wołyń, gdzie jednak został wkrótce przychwycony i oddany sądowi.

Przy rozprawie wyszło na jaw, że oskarżony cierpiał na padaczkę, co dało obrońcy asumpt do wniosku na poddanie go obserwacji psychiatrycznej, czego wprawdzie trybunał nie uchwalił, ograniczając się do wezwania do rozprawy dwóch znawców lekarzy a ci w orzeczeniu swojem nie wykluczyli możliwości działania oskarżonego w stanie chwilowego zamieszania umysłu.

Po wywodach zastępców stron przysięgli potwierdzili wprawdzie pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, ale również i pytanie, że

działał w zamieszaniu umysłu,

wobec czego zapadł wyrok uwalniający.

W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.



Mszę polową odprawił ks. biskup Gall. Po nabożeństwie został poświęcony sztandar ociemniałych inwalidów wojennych. Na zdjęciu: Kazanie ks. biskupa Galla. Pani Marszałkowa Piłsudska, obok sztandar ociemniałych inwalidów wojennych.

Wypadek w porcie gdyńskim

Onegdaj po południu obchodzący teren portu na nadbrzeżu Szwedzkim Franciszek Krzemiński, stróż firmy Żelazobeton, wpadł do dołu i nadział się na ostry pal tak nieszczęśliwie, że wnętrzności wypłynęły na wierzch. Zawezwane pogotowie przewiozło Krzemińskiego do szpitala, gdzie zmarł nazajutrz w strasznych męczarniach.

Spłonęła cała wieś

W zagrodzie gospodarza Iwana Szasikowa w Zwiniaczu pod Czortkowem, wybuchł onegdaj pożar na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień przeniósł się nasąsiednie zagrody i zabudowania gospodarcze i w rezultacie cała prawie wieś stała się pastwą płomieni. Nie brakło też ofiar w ludziach. Oto w czasie pożaru usiłował niejaki SStefan Szatagryn wyprowadzić z płonącej stajni bydło i został przytem żywcem spalony. — Cały szereg osób doznało poparzeń przy ratowaniu dobytku. Szkody materjalne są olbrzymie. Wielu ludzi zostało bez dachu nad głową. Poszkodowani zwrócili się do Starostwa czortkowskiego o pomoc materjalną.

KRONIKA

LISTOPAD
15
SOBOTA.

DZIS: Leopolda
JUTRO: Edmunda

Ws. słońca g. 8 m. 52
Zachód „ g. 16 m. 3

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dn. 16 b. m. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Wannagat.

Widzew w 12-tą rocznicę Niepodległości

Z inicjatywy Związku Legjonistów w Łodzi odbyła się w dniu wczorajszym na Widzewie podniosła uroczystość w związku z 12-tą rocznicą odzyskania niepodległości.

W uroczystości wzięło udział około 1.500 osób.

Akademję zagaił prezes miejscowego koła, Franciszek Stolarski, który w krótkiem swem przemówieniu wskazał na bohaterski wysiłek Legjonów, podkreślając jego historyczne znaczenie.

Zkolei wygłosił okolicznościowe przemówienie b. legjonista, profesor Grafczyński, który wskazał na rolę legjonistów w historji odrodzenia się Państwa.

Zkolei odbyła się muzyczno - wokalna część uroczystości, poczem przemówił p. mec. Fichna, imieniem Federacji i jako były legjonista.

Dalej w imieniu Związku Podoficerów Rezerwy, p. Kubalak, jako b. członek P. O. W., odmalował dzieje i cele tej organizacji, oraz jej rolę w momencie załamania się państw, wrogich niepodległości Rzplitej.

Na zakończenie odegrano jednoaktówkę p. t. „Szaleńcy", poczem obchód został zakończony.

Obchód omawiany zorganizowany został w sali Widzewskiej Manufaktury, przy ul. Rokicińskiej. (s)

Zmniejszenie się obrotów w manufakturze

Mimo zbliżającego się sezonu zimowego w handlu u hurtowników łódzkich, jak się dowiadujemy, panuje spokój, albowiem zapotrzebowanie na towary zimowe znacznie ostatnio osłabło.

Nieliczne obroty dokonywane są częściowo za gotówkę, częściowo wekslami, te ostatnie jednak przyjmowane są przez hurtowników bardzo ostrożnie i dlatego liczba protestów wekslowych w tej branży zmalała, a jednocześnie, głównie z tego właśnie względu, spadła ilość obrotów, albowiem kupcy, których weksle traktowane są jako niepewne i odrzucane przez hurtowników, zbyt mało mają gotówki, aby dokonywać poważniejszych zakupów. (s)

Wiosna w Małopolsce

Tegoroczny listopad jest wyjątkowo tak piękny w niektórych okolicach Polski, że w Małopolsce poczęły kwitnąć kwiaty i drzewa. Tak np. na targu kwiatowym w Krakowie sprzedawano w ostatnich dniach świeże rozkwitłe bławatki.

W Zaleszczycach owocują powtórnie maliny. W niektórych miejscowościach zakwitły ponownie kasztany, lub okryły się kwieciem jabłonie i bzy.

JUTRO ODDAJEMY GŁOSY

Niech nikogo nie zabraknie przy urnie wyborczej!

12 ugrupowań walczy o zdobycie mandatów

W dniu jutrzejszym odbędzie się na terenie Łodzi walna rozgrywka o prawo reprezentowania Łodzi w ciałach ustawodawczych.

Jak wiadomo — w Łodzi uprawnionych jest do głosowania 353,138 osób do Sejmu; w 165 obwodach łódzkich wybranych być ma 7 posłów.

W rozgrywce jutrzejszej weźmie udział 12 list, gdy w poprzednich wyborach do Sejmu współzawodniczyło z sobą na terenie Łodzi 17 list.

Należy zaznaczyć, iż w ostatniej chwili poszczególne organizacje zdecydowały się na wycofanie swych list, z walki wyborczej.

W rezultacie do walki wyborczej stają: Lista Nr. 1, B. B. W. R., lista Nr. 2 — P.P.S. dawna Frakcja Rewolucyjna, Nr. 4 — Stronnictwo Narodowe, Nr. 5 — Blok Lewicy Socjalistycznej, Nr. 6 — Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy „Poalej Sjon", Nr. 7 — lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu „Centrolew", Nr. 17 — Blok Obrony Prawa Narodowości Żydowskiej w Polsce, Nr. 18 — lista Ogólnego Żydowskiego Narodowego Bloku Wyborczego do Sejmu i Senatu, Nr. 19 — Katolicki Blok Ludowy (Chrześcijańska Demokracja), Nr. 22 — lista Jedności Robotniczo-Chłopskiej, Nr. 23 — Blok Lewicy Robotniczej — kartel Z. Z. P., Nr. 28 — lista Obrony Interesów Gospodarczych Ludności Żydowskiej.

Do walki wyborczej nie stają zatem następujące listy: Nr. 24 — lista „Solidarności", Nr. 26 — lista Bloku Lewicy Związkowej, Nr. 27 — lista P.P.S.-lewicy, Nr. 29 — lista Bloku Proletarjatu. (s)

ROZŁAM w Ch. D.

Członkowie Chrześcijańskiej Demokracji głosują na listę Nr. 1

Uchwały wczorajszego wiecu na ul. Ogrodowej

W dniu 14 b. m. o godz. 18-ej odbył się wiec przedwyborczy grupy członków związków zawodowych chrześcijańskich pracowników i robotników miejskich przy udziale około 600 osób. Przemawiali: Piechotkówna i przedstawiciel Związku Legjonistów Wymysłowski Michał.

Po przemówieniach przez wszystkich została uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani w sali Stow. im. Moniuszki, członkowie Ch. D. i związków chrześcijańskich

1) zważywszy, że rozbicie głosów polskich i katolickich przy obecnych wyborach, spowoduje klęskę polskiej Łodzi, i ułatwi zwycięstwo wrogich polskości i kościołowi żywiołów;

2) oraz zważywszy, że tylko skupienie wszystkich głosów katolickich - narodowych na jedną listę może zapewnić zwycięstwo Polaków i katolików — apelują do przedstawicieli list Nr. 4 i Nr. 19 o wycofanie tych list, ponieważ nie mają one żadnych szans zdobycia mandatów — i uchwalają głosować solidarnie za przykładem Lwowa — na listę Marszałka Piłsudskiego Nr. 1.

Kupcy m. Łodzi głosują na B.B.W.R.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, stwierdzając, że nasze życie gospodarcze koniecznej naprawy wymaga i, że w obecnej chwili rozstrzygać się mają zasadnicze sprawy, dotyczące przebudowy ustroju państwowego, doszedł po dojrzałej rozwadze do wniosku:

1. że z punktu widzenia poważnego ogółu kupiectwa łódzkiego, które reprezentuje, nie wolno zająć w rozpoczynającej się walce stanowiska neutralnego,

2. że bez stabilizowanych stosunków państwowych nie może być mowy o racjonalnym rozwoju życia gospodarczego,

3. że rozkwit ekonomiczny, jako jedna z podstaw potęgi Państwa, może być osiągnięty jedynie tylko drogą poparcia prywatnej inicjatywy i przez rozwój warsztatów pracy.

Wychodząc z tego założenia, Zarząd Stowarzyszenia Kupców uważa, że tylko silny rząd, zdający sobie sprawę z ogólnego stanu Państwa i oceniający sytuację nie z punktu widzenia partyjnego, lecz opierający się na szerokiem ujęciu zadań państwowych, jest w stanie dać Polsce i jej życiu gospodarczemu racjonalne podwaliny do rozwoju.

Z tych względów Zarząd Stowarzyszenia poleca członkom swoim przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu głosować wyłącznie na listę Nr. 1, na czele której stoi Wódz Narodu Marszałek Piłsudski wierzymy bowiem, że silna władza wykonawcza, odpowiedzialna przed Narodem i Historją, usunąć będzie chciała i mogła te niedomagania, na które niejednokrotnie wskazywały sfery gospodarcze.

Kupcy głosujcie solidarnie na listę Nr. 1.

Zarząd Stow. Kupców m. Łodzi
Piotrkowska 73.

Wszyscy za Marszałkiem Piłsudskim!

Nadzwyczajny zjazd restauratorów Województwa Łódzkiego w dniu 12 listopada 1930 r. po rozpoznaniu się z odezwą Centrali Stowarzyszeń, zamieszczonej w październikowym n-rze „Restaurator i Hotelarz Polski" po wysłuchaniu referatów profesora Grafczyńskiego, redaktora S. Garzteckiego, p. Knajzlera i prezesa p. Prassla uchwalił przez aklamację wezwać wszystkich kolegów Województwa Łódzkiego do solidarnego głosowania przy wyborach do Sejmu i Senatu na listę Nr. I. B.B. W. z R., na czele której stoi pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Przewodniczący (—) S. Gorztecki.
(—(A. Mantaj.
Asesorowie (—) Lorenc.

Pełnomocnik listy 22 pociągnięty do odpowiedzialności

Jak już przed paru dniami donosiliśmy — władze administracyjne nakazały dodatkowe wyklejenie obwieszczeń, z wskazaniem, do jakich obwodów głosowania należą odnośne ulice, a jednocześnie wydany został surowy zakaz zaklejania obwieszczeń urzędowych przez afisze jakiekolwiek.

Tymczasem ostatnio w szeregu punktów miasta zauważono, iż afisze listy Nr. 22 („Blok Jedności Robotniczo - Chłopskiej") naklejone zostały na afisze obwieszczeń urzędowych.

Pozatem skonstatowano w różnych punktach miasta, iż na kartkach, naklejonych na bramach domów, z wskazaniem przynależności danego domu do danej komisji obwodowej, przybijane są pieczątki, reklamujące listę Nr. 22.

———oOo———

„Suche dni" w Łodzi

Dziś od południa specjalne patrole policji kontrolować będą restauracje i szynki celem stwierdzenia czy dotrzymywany jest zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

Przeciwko winnym sprzedaży alkoholu pod jakąkolwiek formą spisywane będą protokuły i stosowane będą wysokie kary grzywny i aresztu, a nawet cofnięcie koncesji alkoholowych. (b)

Głosujcie przed południem

Jak wiadomo, o godz. 9 wieczór lokal komisji obwodowej zostaje zamknięty i głosują tylko ci, którzy znajdują się w lokalu.

Ponieważ zwykle w godzinach wieczorowych tworzą się długie kolejki przed lokalami głosowania, wyborcy winni starać się w miarę możności oddać swój głos już samego rana.

Kartkę z numerkiem należy wcześniej przygotować, złożyć ją i po otrzymaniu z rąk przewodniczącego kopertę ostemplowaną, złożyć kartkę do środka i oddać przewodniczącemu, który wrzuca kopertę do urny. (b)

Ostre pogotowie policji

W myśl instrukcji władz bezpieczeństwa publicznego, policja otrzymała już wszelkie zarządzenia, zmierzające do zapewnienia spokoju w dniu wyborów do Sejmu i Senatu.

Zarządzone zostaje ostre pogotowie policji, prócz posterunków przed lokalami wyborczemi na mieście czynne będą liczne patrole policji pieszej i konnej, oraz przygotowane będą środki do przewożenia oddziałów policji w miarę potrzeby z miejsca na miejsce.

Nad utrzymaniem porządku czuwać będą starosta grodzki i komendant policji państwowej przy udziale wszystkich oficerów policji. (b)

Ostatnie wiece i zebrania

Wszystkie bez wyjątku komitety wyborcze organizują dziś zebrania i wiece już ostatnie, gdyż jutro wieców nie będzie.

Nagromadzono pozatem dużą ilość odezw, druków i numerków, które rozdawane będą w przewidzianej ustawą odległości od lokali obwodowych komisji wyborczych, nad czem czuwać będzie policja.

Maszyny do liczenia w komisjach wyborczych

Posiedzenia okręgowych komisji wyborczych nr. 13 i 14 odbędą się we środę wieczorem w gmachu sądu okręgowego.

Obliczenia głosów dokonane zostaną przy pomocy maszyn Daltonów, co znacznie ułatwi pracę komisji.

Po posiedzeniu komisji wypisane zostaną zaświadczenia dla wybranych posłów, które zaświadczeniami temi posługiwać się będą do czasu wydania im przez kancelarję sejmową legtymacji poselskich. (b)

Pracownicy miejscy głosują na listę B.B.W.R.

Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Łodzi, odbyte w dniu 14, XI, 1930 r. w drugim terminie, postanowiło jednogłośnie poprzeć ideologję Marszałka Piłsudskiego i wezwać wszystkich członków Związku do głosowania na listę Nr. 1.

Stryków za Marszałkiem Piłsudskim

Obywatele miasta Strykowa, zebrani na wielkim wiecu, zorganizowanym przez B. B. W. z Rz., po zapoznaniu się z obecną sytuacją polityczną powzięli następującą rezolucję:

„Mieszkańcy m. Strykowa zebrani w liczbie 400 w uznaniu owocnej pracy dla Państwa wyrażają hołd Wielkiemu Wodzowi Polski, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i postanawiają w dniu 16 listopada oddać swe głosy na listę Nr. 1, jako na tę, która jedynie gwarantować może należyty rozwój Rzeczypospolitej Polskiej.

ODEZWA

Polskiego Związku Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzeczpospolitej Polskiej

Tylko zgodna współpraca obywateli z Rządem

uzdrowi życie gospodarcze Kraju

W dniu dzisiejszym ukazała się w „Gazecie Przemysłu Rzeźniczego" odezwa powyższego Związku Cechów. Stwierdzając, że walka sejmokracji podcina nasze życie gospodarcze, wylicza odezwa, co dotąd, najwyższe władze rządowe uczyniły dla przemysłu rzeźnickiego. A więc:

1) **generalne obniżenie stawki podatku obrotowego do 1 proc. od obrotu artykułów spożywczych;**

2) **obniżenie do 1 proc. podatku obrotowego od drobnych hurtowników mięsa, nieprowadzących ksiąg handlowych;**

3) **zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych o nabywaniu przez formacje wojskowe wyłącznie tłuszczów krajowych;**

4) **dwukrotne podniesienie cła przywozowego na tłuszcze zagraniczne, celem ochrony krajowego przemysłu;**

5) **uzgodnienie rozporządzenia o nadzorze nad wyrobem i obiegiem mięsa i przetworów mięsnych z rzemiosłem rzeźniczo - wędliniarskiem i uchylenie szkodliwego dla naszego rzemiosła w tej dziedzinie projektu;**

6) **przychylne rozpatrzenie postulatów Związku naszego w sprawie Giełd Mięsnych i rozporządzenia o uregulowaniu obrotu materjałem rzeźnym;**

7) **ulgowe zarządzenia o soleniu tłuszczu świń wągrowatych zamiast dotychczasowego gotowania, celem ochrony majątku narodowego przed znacznemi stratami;**

8) **przywołanie do Komisyj Szacunkowych Podatkowych rzeczoznawców z Cechów rzeźnickich;**

9) **rozpoczęcie skutecznej walki z niefachowcami w rzemiośle rzeźnicko - wędliniarskiem przy pomocy władz administracyjnych;**

10) **wprowadzenie zakazu sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych przez inne przedsiębiorstwa w czasie gdy składy rzeźnicko - wędliniarskie są zamknięte;**

11) **wstrzymanie dalszej podwyżki cła na jelita, co musiałoby wpłynąć na podrożenie artykułów spożywczych w kraju oraz uniemożliwiłoby eksport naszych przetworów.**

Tak oto, stojąc w bezpośrednim kontakcie z władzami naszemi, a po rzeczowem przedstawieniu naszych słusznych życiowych postulatów gospodarczych, u z y s k a l i ś m y w t y m k i e r u n k u d u ż o p o p a r c i a.

Tu mamy więc dowód niezbity, że zawody poszczególne muszą się łączyć we własne zrzeszenia gospodarcze, aby rządowi naszemu służyć rzeczowemi informacjami, które wiodą na pożytek danej organizacji, oraz całego kraju.

T y l k o z g o d n a w s p ó ł p r a c a o b y w a t e l i z R z ą d e m P o l s k i m i p o m a g a n i e t e m u R z ą d o w i w d o b r y c h j e g o p o c z y n a n i a c h, m o ż e s t w o r z y ć s i l n e f u n d a m e n t y, o k t ó r e o p r z e s i ę ż y c i e g o s p o d a r c z e k r a j u — d l a d o b r a n a s z e j O j c z y z n y j a k i t y c h w s z y s t k i c h, k t ó r z y w ż y c i u t e m ż y w y b i o r ą u d z i a ł.

Nie biorąc udziału w partyjno - politycznem, mamy wzrok nieprzysłonięty mgłą wiecznej nienawiści wszelakiej jednych obywateli względem drugich, a jako przedstawiciele rzemiosła, pragnąc przyjść w pomoc tym, którzy pracują w swych warsztatach pracy — czego daliśmy dowody zabiegami naszemi — nawołujemy do z g o d y w k r a j u, d o w s p ó l n e g o, r o z u m n e g o i o b y w a t e l s k i e g o w y s i ł k u k u p o d ź w i g n i ę c i u s i ę z c h w i l o w e j n a s z e j t r u d n e j s y t u a c j i g o s p o d a r c z e j.

Podając powyższe niezbite fakty życiowe do wiadomości wszystkich członków Związku i całego polskiego zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego, uważamy, że WSZCZYNAĆ PARTYJNĄ WALKĘ Z RZĄDEM POLSKIM NIE WOLNO RZEMIOSŁU NASZEMU, a raczej energję i wysiłek swój winno ono skoncentrować w kierunku zorganizowania silnych zrzeszeń gospodarczych, które Rządowi naszemu doświadczeniem swem życiowem wskazywać będą wszelkie niedomagania około utrzymania przy życiu naszych warsztatów pracy.

Jeżeli zaś chodzi o obecny Rząd Polski, to w s p r a w a c h g o s p o d a r c z y c h r z e m i o s ł o n a s z e m u s i g o p o p i e r a ć w e w s z e l k i c h d o b r y c h p o c z y n a n i a c h z g o d n i e z i d e ą p a ń s t w o t w ó r c z ą n a p o ż y t e k P o l s k i M o c a r s t w o w e j.

Za Zarząd Główny Polskiego Związku Cechów Rzeźnickich i Wędliniarsich Rzeczypospolitej Polskiej:

Prezes Związku (—) **Kazimierz Szyller**, Wiceprezes Związku (—) **Czesław Potocki**, Skarbnik Związku (—) **Zygmunt Szymkowiak**, Sekretarz Związku (—) **Stanisław Alankiewicz**, Syndyk Związku (—) **Teofil Motyliński**.

Niebezpieczny włamywacz w potrzasku

Aresztowanie opryszka w Łodzi

Przed kilku dniami wydział śledczy w Łodzi został powiadomiony przez wydział śledczy w Katowicach, iż w tymże mieście dokonano włamania do mieszkania dr. Hermana, skąd skradziono z biurka stalową kasetkę z 4.600 złotych, 160 dolarami i 100 frankami francuskiemi.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne przez policję katowicką, ustaliło, iż sprawcą kradzieży był znany włamywacz łódzki 26-letni Józef Rosinek, który przy pomocy katowickiego złoczyńcy Kazimierza Biernika dokonali wspomnianego włamania.

W toku dochodzenia, udało się policji katowickiej aresztować Biernika, który zeznał, iż Rosinek po wspomnianem włamaniu u dr. Hermana wyjechał do Łodzi do swej kochanki.

Do listu gończego dołączona była fotografja Rosinka, znaleziona przy Bierniku, z której wydział śledczy w Łodzi dokonał kilkadziesiąt kopji i wręczył wywiadowcom z poleceniem odszukania Rosinka.

Wczoraj w godzinach rannych jeden z wywiadowców, wracając do domu ze służby nocnej zauważył na ulicy Abramowskiego przechodzącego mężczyznę, który wyglądem swym bardzo był podobny do posiadanej przez wywiadowcy fotografji Rosinka.

Wobec tego, wywiadowca zatrzymał owego mężczyznę, polecając mu się wylegitymować dowodem osobistym.

Wówczas osobnik ów uderzył wywiadowcę w pierś i korzystając iż ten zachwiał się, rzucił się do ucieczki w stronę ulicy Kilińskiego, a następnie wskoczył do przejeżdżającego tramwaju linji Nr. 4, zamierzając zbiec przed pościgiem.

Nie zrażając się chwilowem niepowodzeniem, wywiadowca rzucił się w pościg za tramwajem dając gwizdkiem sygnały motorowemu tramwaju, by wagon zatrzymał.

Przy pomocy pasażerów jadących tramwajem, zbieg został zatrzymany i oddany w ręce wywiadowcy, który doprowadził go do aresztu przy wydziale śledczym.

Ze względu na to, iż doprowadzony podał się za Johana Kaufmana przedstawiając metrykę urodzenia, wystawioną na to nazwisko, aresztowanego odprowadzono do oddziału daktyloskopji, gdzie stwerdzono, iż aresztowanym jest faktycznie poszukiwany przez policję katowicką 26 letni Józef Rosinek.

Aresztowanego przestępcę osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach. (p)

Mieszczaństwo w obliczu wyborów

Rzemieślnicy, Kupcy i Drobni Przemysłowcy głosują ławą na listę Nr. 1

Od czasu odzyskania Niepodległości— mieszczaństwo polskie—rzemiosło, kupiectwo i drobny przemysł — przez długie lata było istnym Kopciuszkiem w naszem życiu państwowem.

Gnębione ongiś i rozbijane przez zaborców, w wolnej Polsce stało się łupem partyjnictwa, które narzuciło mieszczań
stwu swoją obłudną i krzywdzącą opiekę.

Partyjnictwo łowiło głosy mieszczańskie, nic dlań nie czyniąc, natomiast jątrząc i samemu wykorzystując niezadowolenie rzemieślnika i kupca.

Dopiero w okresie Rządów Marszałka Piłsudskiego rozpoczęło się odrodzenie polskiego mieszczaństwa, które mając tak świetne tradycje w dziejach Polski, ma prawo i musi stać się samodzielnym czynnikiem twórczym w wolnej Ojczyźnie.

Czyja opieka Rządu nad życiem gospodarczem, zrozumienie potrzeb i bolączek rzemiosła i handlu, powołanie wreszcie samorządu gospodarczego w postaci Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo-Handlowych — wszystko to przyczyniło się do zjednoczenia rozproszonych sił mieszczaństwa, które wyzwoliło się z pod nie uczciwej kurateli partyjnictwa.

Dziś, w obliczu wyborów, warstwy polskiego mieszczaństwa zjednoczone i wyzwolone, stanęły jednolitym frontem po stronie obozu Marszałka Piłsudskiego, rozumiejąc, że tylko zdecydowana państwowo-twórcza większość w Sejmie- umożliwi Wodzowi Narodu budowę Polski Mocarstwowej, oraz odrodzenie i unormowanie naszego życia gospodarczego.

W tym kierunku prowadzi Polski stan średni do wyborów Ogólnopolski Gospodarczy Komitet Wyborczy Mieszczaństwa, wspierany uchwałami Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo Handlowych wszystkich poważniejszych organizacyj gospodarczych na terenie całej Polski.

———oOo———

Odsłonięcie pomnika

Marszałka Piłsudskiego w Brzezinach

W dniu 11 listopada Brzeziny święciły uroczyście 10-lecie odparcia hord bolszewickich z pod Warszawy. Obchód rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem uformowano pochód, który udał się na ul. Reformacką, gdzie nastąpiła uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W uroczystości powyższej wzięły udział szerokie masy ludności miejscowej, członkowie Rady Miejskiej, młodzież szkolna i t. d. Odsłonięcia dokonał Starosta powiatowy, Tułecki. Charakterystycznie i nader ciekawe przemówienie wygłosił Ks. Gwardjan z klasztoru OO Reformatów, w którym nawoływał całe społeczeństwo polskie do zgody i skupienia się wokół osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Budowniczego Niepodległej Polski.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnu narodowego oraz okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem na urządzonej Akademji odśpiewano szereg pieśni narodowych oraz wysłano depeszę hołdowniczą imieniem mieszkańców m. Brzezin do Belwederu.

Miasto dnia tego było rzęsiście iluminowane.

———o———

Teatr Rewji Kameleon

„Tu znajdziesz męża"

„Tu znajdziesz męża", obiecuje afisz nowej premjery w „Kameleonie". Recenzent który nie szukał ani męża ani żony znalazł w nowej rewji również nieco rzeczy i dla siebie. Znalazł dowcip, sentyment, muzykę i aktora. Szukał i nie znalazł reżysera. Rewja błyszczała miejscami świetnym dowcipem i czarującym temperamentem wykonawców a zwłaszcza wykonawczyń, raziła jednak brakiem zcalenia i przygotowania.

Temperament rasowej wodewilistki zaprezentowała nam pani Leonowicz. Świetna w skeczach i piosenkach „Skreśla się" i „Chciałabym a boję się" męczyła się trochę w niewdzięcznie napisanej konferansjerce.

Pani Waczyńska nareszcie dobrze wyzyskana, zyskiwała w skeczach zasłużone brawa publiczności. Boruńskiemu jak zwykle kazała publiczność po kilka razy bisować. Nowe monologi Lopka słabsze od dawnych. Pan Orliński w roli starej przekupki doskonały. W skeczach bardzo miły Modrzeński, przyjmowany przez publiczność zasłużonemi oklaskami. Amant „Kameleonu" p. Suwalski był na premjerze trochę za apatyczny. Udane dekoracje dał art. mal. pan W. Nowakowski.

W. W.

ZUCHWAŁY NAPAD
NA WŁAŚCICIELA FOLWARKU W DASZYNIE

Wczoraj wieczorem do majątku Daszyna pod Łodzią wtargnęło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandyci, którzy po steroryzowaniu służby folwarcznej wtargnęli do willi właściciela folwarku Stefana Wieszczeckiego.

W chwili gdy bandyci wtargnęli do mieszkania cała rodzina właściciela folwarku składająca się z żony jego Heleny, dwóch synów Stanisława i Józefa oraz córki Heleny — siedziała w pokoju stołowym przy spożywaniu kolacji.

Wtargnąwszy do pokoju bandyci steroryzowali wszystkich siedzących przy stole polecając im wznieść ręce do góry, grożąc w przeciwnym razie śmiercią.

Po zrewidowaniu mężczyzn, bandyci zezwolili im opuścić ręce, grożąc zabójstwem znajdujących się w pokoju kobiet w razie wzywania pomocy lub stawienia oporu.

W czasie gdy wspomniani bandyci dokonywali rabunku w pokoju, piąty opryszek z rewolwerem w ręku pilnował zgromadzoną w kuchni służbę folwarczną.

W pierwszym rzędzie bandyci przystąpili do szukania broni, rabując cztery dubelttówki oraz jeden rewolwer i dopiero następnie bandyci zażądali wydania im pieniędzy oraz znajdującej się w willi biżuterji i srebrnych nakryć stołowych.

Po dokonaniu rabunku pieniędzy z portfelów właściciela folwarku oraz jego synów, jak również także posiadanych przy sobie kilku monet złotych rosyjskich, na ogólną sumę około 600 złotych, bandyci zdjęli również z palca Wieszczewskiego wielkowartościowy herbowy złoty pierścień oraz pierścionki z palców kobiet zagrozili spaleniem zabudowań w razie zaalarmowania policji o napadzie — wyszli na podwórze, gdzie polecili fornalowi zaprząc parę koni do bryczki, poczem zbiegli w nieznanym kierunku. O dokonanym napadzie powiadomiono niezwłocznie naczelnika urzędu śledczego w Łodzi inspektora Noska, który w t owarzystwie czterech wywiadowców i psa policyjnego udał się niezwłocznie samochodem na miejsce zuchwałego napadu bandyckiego.

W trakcie dochodzenia, funkcjonarjusze policji znaleźli obok lasu państwowego w odległości 3 klm. od folwarku Daszyna porzuconą przez bandytów bryczkę, co wskazywało na to, iż bandyci posiadali kryjówkę swą w lesie.

Z inicjatywy inspektora Noska została zorganizowana obława w lesie za zbiegłymi bandytami, w której wzięło udział około 200 policjantów, nawet z pobliskich powiatów.

Do chwili obecnej nie udało się władzom wpaść na ślad bandytów.

Stałe konferencje
naczelników urzędów skarbowych ze starostami

Na odbytym ostatnio zjeździe prezesów izb skarbowych w Wilnie zapadła uchwała, na podstawie której kierownicy wszystkich urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na terenie całej Polski powinni nie później, jak na 5 dni przed końcem każdego miesiąca odbywać osobiście specjalne konferencje z właściwym starostą, na których układać mają plan egzekucji podatku gruntowego przez urzędy gminne; przy tej sposobności omawiane być mają jednocześnie wszelkie aktualne sprawy danego urzędu skarbowego.

Uchwała ta stanowi poważny krok naprzód w kierunku wytworzenia ściślej współpracy władz administracji ogólnej z władzami resortów niezespolonych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tej sprawie specjalny okólnik do wojewodów, polecając wprowadzenie wszędzie tego rodzaju konferencyj.

—oOo—

Przemysł Wełniany

okresie od dnia 20 do 26 października r. b. stan zatrudnienia przedstawiał się następująco:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 15 firm, które zatrudniały 11,177 robotników (w okresie poprzedzającym (11,318 robotników), przez 5 dni w tygodniu pracowało 10 firm o zatrudnieniu 3,472 robotników (w okresie poprzedzającym 2540 robotników), przez 4 dni w tygodniu pracowały 2 firmy, które zatrudniały 372 robotników, (w okresie poprzedzającym 1197 robotników), nieczynnych wogóle były 4 fabryki.

Ogółem wielki przemysł wełniany w okresie od dnia 20 do 26 października r. b. zatrudniał 15,024 robotników, co w porównaniu z okresem od dnia 13 do 19 października wykazuje pewien spadek uruchomienia, który liczbowo wynosi 114 robotników. Powyższe zmniejszenie się uruchomienia w przemyśle wełnianym tłumaczyć należy zakończenie się sezonu zimowego w tej branży i następującym okresem przejściowym. (ag)

—oOo—

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy
na dziś i jutro

SOBOTA.

O godz. 17 w sali Gimnazjum Niemieckiego odbędzie się turniej gier sportowych. W programie mecze: siatkówki męskiej **HKS—Triumf,** siatkówki żeńskiej **HKS—Polonia (Warsz.)** siatkówki trójkowej męskiej **ŁKS—Polonja (Warsz.),** koszykówki męskiej **Triumf—Hasmonea** i żeńskiej **HKS—Polonja (Warsz.)**

W sali Helenowa od godz. 19,30 zakończenie **„Pierwszego Kroku Bokserskiego“** oraz 8 spotkań towarzyskich z udziałem bokserów Ikapa, Unionu, Geyera, Sokoła, Krusze - Endera i Widzewskiej Manufaktury.

NIEDZIELA.

O godz. 11 na boisku przy ul. Wodnej mecz footbalowy o puhar klubów fabrycznych między **Geyerem i Zjednoczonemi** o mistrzostwo klasy C walczą w Pabjanicach **Krusze - Ender—Widzew. Manufaktura,** a w Koluszkach **Huragan i HKS.**

W Pabjanicach o godz. 15 w koszykówkę żeńską **ŁKS i KruszeEnder.**

Na boisku Geyera końcowe **zawody w grach sportowych klasy B.**

Przygotowania Krynicy do hokejowych mistrzostw świata

Ze względu na spodziewany liczny zjazd publiczności do Krynicy na hokejowe mistrzostwa świata (1—8 lutego 1931 roku) Komitet Organizacyjny tych zawodów powiększył pojemność trybun przy boisku głównem. Dotychczasowy blok główny został znacznie rozbudowany i przedłużony. Pozatem zostały wzniesione z pozostałych trzech stron boiska głównego nowe trybuny, tak że obecnie stadjon hokejowy w Krynicy obejmuje 3.000 miejsc siedzących i stojących.

Podtrybunami mieścić się będą szatnie, natryski, w wieży przy stadjonie — biura, urząd pocztowo - telegraficzny, kantor wymiany itd., wreszcie w osobnym budynku — bufety i ambulatorjum. Wszystkie ubikacje użytkowe będą ogrzewane centralnie.

Drugą troską Komitetu Organizacyjnego jest „przedłużenie dnia zawodów“ przez umożliwienie rozgrywania spotkań w godzinach wieczorowych.

W tym celu zawieszono nad boiskiem 20 reflektorów lustrzanych z lampami po 1500 watt każda (ogółem 30.000 watt), które pozwolą na rozgrywanie meczów po zapadnięciu zmroku. Dla porównania podajemy, ż edotychczasowa instalacja elektryczna posiadała moc zaledwie 16.000 watt.

Bocheński bije rekordy

Bocheński podczas zawodów w Gondawie o puhar Levy'ego poprawił znów zwoje wyniki na 50 i 100mtr. bijąc dwa razy rekord polski na tych dystansach. Bocheński osiągnął na 50 mtr. czas 27.4 sek., a na 100 mtr. wspaniały wynik 60.4 sek. Jest to czwarty wynik Europy, po Baranym (58.4) Tarisiem (59.8) i Schubercie (60.2).

Wycieczki do Krynicy

Mistrzostwa hokejowe świata są corocznie najbardziej atrakcyjną imprezą międzynarodowego sezonu zimowego. Nic dziwnego, że już obecnie do Komitetu Organizacyjnego Zawodów napływają zgłoszenia indywidualnych i zbiorowych wycieczek z zagranicy.

Pierwszy zgłosił się znany dziennikarz szwajcarsko - włoski, znawca hokeja p. Vico Rigassi z Berna, który oprócz zapewnienia osobistego przyjazdu zaproponował zorganizowanie ogólnej wycieczki dziennikarzy.

Również popularny tygodnik sportowy „Sportblatt“ (Wiedeń) zgłosił zamiar urządzenia wycieczki swych czytelników na mistrzostwa świata do Krynicy (1—8 lutego 1931 roku).

Znaczenie propagandowe tych wizyt nie wymaga komentarzy. —

Z KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

W sobotę dn. 15 b. m. o godz. 19 p. prof. Mazur wygłosi odczyt p. t. „Czy jest Bóg?“

Wstęp dla słuchaczy K. U. R. wolny za okazaniem legitymacji, a dla wszystkich innych za opłatą 20 groszy.

Należy przypuszczać, że szerokie masy naszego społeczeństwa przybedą na ten ciekawy i aktualny odczyt.

Redakcja „Rozwoju” obrzucona kamieniami

Nocy wczorajszej, między godziną 12-tą a 1-ą, jacyś nieznani sprawcy obrzucili kamieniami okna redakcji i administracji „Rozwoju” , przy Al. Kościuszki Nr. 41.

Pod gradem kamieni rozpadło się siedem szyb, w tem kilka wielkich szyb wystawowych.

Powiadomiony bezwłocznie o napadzie VII komisarjat P. P. delegował na miejsce funkcjonarjuszy P. P. lecz sprawcy napadu zdołali w międzyczasie zbiec. (s)

Herbatka u Handlowców

W sobotę dnia 15 listopada o godz. 21-ej w lokalu Związku Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się zwykła herbatka towarzyska dla członków i ich rodzin.

Do tańca przygrywać będzie muzyka jazz-bandowa.

Przybór wody na Wiśle

Wskutek słoty jesiennej i trwających od kilku dni dość ulewnych deszczów woda na Wiśle i jej dopływach, zwłaszcza górnych, przybrała dość znacznie. Do chwili obecnej fala przyboru minęła już Warszawę. Najwyższy przybór wody pod Warszawą wynosił w dniu 12 b. m. 275 cm. Niebezpieczeństwo powodzi narazie nie zagraża.

Wyjazd min. Połczyńskiego do Poznania i Grudziądza

Minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński wyjechał w dniu 13 b.m. do Poznania i Grudziądza, celem wygłoszenia w tych miastach przemówień o sytuacji gospodarczej i politycznej państwa.

Powrót p. ministra Połczyńskiego do Warszawy nastąpi w sobotę dnia 15 b.m.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Święcący w Łodzi ogromne triumfy, znakomity artysta Józef Węgrzyn wystąpi dziś, sobota o g. 4 popoł. w stylowej komedji Asertisa „Casanova“ a w niedzielę o 4 popoł. w głośnej sztuce Sherriffa „Kres wędrówki“. Ceny zniżone.

Dziś, sobota wiecz. „Kres wędrówki“.

W niedzielę i poniedziałek wiecz. „Casanova“. Będą to ostatnie występy Józefa Węgrzyna.

TEATR KAMERALNY

Dziś o 5 popoł. po cenach najniższych ostatnie powtórzenie „Świętego płomienia“.

Dziś wiecz. oraz jutro o 5 popoł. i 9 wiecz. lekka, typowo bulwarowa komedja Verneuil'a „Fotel 47“.

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota wiecz., jutro, niedziela 2 razy i dni następnych pełna komizmu i przezabawnych qui pro quo komedja Carpentera „Papa Kawaler“ z Józefem Winawerem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę 15 b. m. o godz. 8.15 i jutro o godz. 4,15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. pełna humoru krotochwila w 3 akt. p. t. „Pani Prezesowa“ Bilety do nabycia w kasie teatru.

PONIEDZIAŁKOWY KONCERT VECSEY'A.

Jak było do przewidzenia, koncert skrzypka światowej sławy Vecsey'a, który odbędzie się w sali Filharmonji w nadchodzący poniedziałek, dnia 17-go b. m. wywołał wielkie zainteresowanie wśród muzykalnych sfer naszego miasta. Znakomity artysta, którego prasa zagraniczna zalicza do pierwszorzędnych skrzypków współczesnych wykona utwory Tartiniego, Mendelssohna, Bacha, Pugnaniego, Kreislera, Paga-

„L U N A“.
„W CIENIU PIRAMID“.

„Luna“ wystąpiła z atrakcyjną premjerą najnowszego arcydzieła filmowego, zrealizowanego podług rozgłośnej powieści Piotra Frondaia p. t.: „W cieniu piramid“. Wszyscy zapewne z zachwytem czytali piękną książkę Piotra Frondaia p. t.: „L'eau du Nil“ („Wody Nilu“), która obecnie znakomitetu realizatorowi francuskiemu M. Vandalowi posłużyła za temat do filmu „ W cieniu piramid“. Wspaniały obraz zachwyca niezwykłem bogactwem kr obrazu, wzruszającą treścią i subtelną grą artystów. Jak w przedziwnym śnie oglądamy zabytki i szczątki świetności dawnego Egiptu, skąpane słońcem lub drżące poświatą księżyca srebrne fale Nilu, podziwiamy cudowne ogrody Faranonów... A jednocześnie przeżywamy upojną miłość dwojga pięknych kochanków, którzy na falach Nilu, w ogrodach zimowych Luksoru, wśród ruin świątyni Ramzesa i Izydy zapomnieli o świecie całym. W rolach głównych najpiękniejsza para kochanków: czarująca Lea Parry i wytworny Jean Murat. Dali oni prawdziwy koncert gry. Premjera filmu wywołała wielkie zainteresowanie i zgromadziła w komplecie wszystkich kinomanów łódzkich. Ilustracja muzyczna — doskonała.

niniego oraz szereg innych. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

K I N O—T E A T R.
„PRZEDWIOŚNIE“.

Wyświetlany obecnie w „Przedwiośniu podwójny program „Noce w pustyniach“ oraz „Kochanek jej zmysłów“ zaliczyć należy do programów rzadko wyświetlanych w Łodzi. „Noce w pustyniach“ — fascynujący dramat z niezwykłymi przygodami na pustyni. Główną rolę kreują John Gilbert, Ernest Torrence i Imogena Robertson.

Na tle cudownych krajobrazów francuskiej Riviery rozgrywa się akcja porywającego filmu „Kochanek jej zmysłów“ z Jetty Goudal i Marion Davis w rolach głównych.

Muzyka pod batutą A. Czudnowskiego doskonała.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

Sobota, dnia 15 listopada 1930 roku.

11,58,12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12,05 — 13,15 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

13,20 — 15,35 — Przerwa.

15,35 — 15,50 Kącik artystyczny L. S. G (tr. z Warszawy).

15,50 — 16,10 — Odczyt rządowy p. t. „Kredyty zagraniczne Polski — wygł. p. J. Nowak (tr. z Warszawy).

16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 — 17,40 — „Wawel jako rezydencja Prezydenta“ — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki tr z Krakowa).

17,45 — 18,15 — 1) Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży „Mała Abby“ wg. Twaina (tr. z Krakowa).

18,15 — 18,45 — Koncert dla młodzieży z Warszawy.

18,45 — 19,10 — Rozmaitości.

19,10 — 19,25 — Kom. Izby Przem. Handl w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19,25 — 19,35 — Płyty gramofonowe z Warszawy.

19,35 — 19,50 — Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

19,50 — 20,00 — Płyty gramofonowe z Warszawy.

20,00 — 20,15 — Felejton p. t. „Spory o relikwję“ wygł. inż. J. Grabowski (tr. z Warszawy).

20,15 — 20,30 — „Sztuka Polska w ostatniem dziesięcioleciu“ — wygł. dr. Marja Henzel (tr. z Warszawy).

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

GOSPODARCZE POŁOŻENIE POLSKI

Przemówienie wiceministra Starzyńskiego

— Szukając o dziejach naszych analogji do chwili, którą obecnie przeżywamy, znajdziemy pewne podobieństwa pomiędzy II-gą połową wieku XVIII-go, a dniem dzisiejszym. Wprawdzie wtedy był końcowy okres niezależnego bytu, po którym Polska, jako państwo samodzielne wykreślona została z mapy Europy, dziś zaś odzyskaliśmy byt polityczny i państwo nasze z dniem każdym umacnia się i potężnieje, ale zagadnienia i spory pozostały te same. Z nich też czerpać musimy dzisiaj wskazania, aby błędów przeszłości nie popełnić.

W tych zatem okolicznościach przyczyn upadku Rzeczypospolitej doszukiwać się musimy nie w dziedzinie warunków ekonomicznych, ale w formach życia politycznego. Słusznym wydać się musi ostry sąd Staszica, wypowiedziany w „Przestrogach dla Polski“, w których oświadcza on, że zguba Polaków powstała z samych panów. Wystarczy dziś — mówi p. Starzyński — „słowo panów“ na „partje“ zamienić i sąd ten do czasów naszych może być odniesiony. Nie odbiega on wiele od sądów, jakie o partyjnictwie naszem wydał w swych wywiadach Marszałek Piłsudski. Ta sama bowiem stworzyła się u nas sytuacja, jak za czasów dawnego sejmowładztwa w Polsce.

Ale wystarczy porównać rozwój życia gospodarczego przed przewrotem majowym i po powrocie, aby stwierdzić jak ważnym dla niego czynnikiem rozwoju, jest kwestja rządzenia Państwem. Nie zmieniliśmy jeszcze ustroju, a tylko wola Marszałka Piłsudskiego narzuciła Państwu stałość i ciągłość rządów, usunęła od nawy państwowej partje sejmowe, a życie gospodarcze innem zabiło tętnem. Polityka gospodarcza państwa wolna od wpływów partyjnych służy obecnie Państwu, ogółowi, a tem samem życiu gospodarczemu. Przez wspaniałą rozbudowę Gdyni, przez utworzenie floty handlowej, naprawiamy ciężki błąd przeszłości — odsunięcia się od morza.

Rozwój Państwa po przewrocie majowym jest tak wielki, tak plastycznie uzmysławiają go oficjalne i prywatne publikacje, że nawet najbardziej złośliwie zestawiane cyfry i podawane fakty, związane z panującym obecnie kryzysem światowym, nie są w stanie tego wielkiego dorobku przysłonić. Rozwój życia gospodarczego po przewrocie majowym osiągnął takie wyżyny, że nawet tak ostry i przewlekły kryzys gospodarczy, w jakim wraz z całym światem znajdujemy się, nie może zepchnąć nas do granic poziomu przedmajowego. Najlepsze świadectwo o polskiej gospodarce finansowej wydał p. Dewey. Jego dwa przemówienia na bankietach, wydanych przez p. ministra skarbu i p. prezesa Rady Banku Polskiego — są sądem cudzoziemca, który reprezentuje obcy kapitał, a nie sentymenty i uczucia, — o stronność więc posądzonym on być nie może. —

Przyczyną naszego rozwoju jest stałość rządów i celowość polityki gospodarczej oraz podstawowe warunki, jakie rząd Marszałka Piłsudskiego dał życiu gospodarczemu, stabilizację pieniądza i równowagę budżetu. Życie gospodarcze powołane zostało realnie do współpracy kierowniczej. Rząd przystąpił do utworzenia samorządu gospodarczego. Wykonana została dzięki stałości rządu praca ustawodawcza, na podstawie udzielonych w 1926 r. pełnomocnictw, ale trwała ona zbyt krótko, aby mogła objąć wszystkie zagadnienia dotyczące życia gospodarczego i wszystkie potrzeby, jakie nagromadziły. Życie gospodarcze biegnie bardzo szybko. Konieczność regulowania zagadnień tego życia przez Państwo stwarza mus pracy parlamentu lub rządu. Konstytucja nasza napisana pod kątem widzenia potrzeb partji ograniczyła jaknajdalej prawa rządu. Dla życia gospodarczego więc niezbędna była ciągła praca sejmu. Tymczasem sejm z zadań tych wywiązał się jaknajgorzej, a szczególnie źle w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego.

Życie gospodarcze wymaga ustabilizowania naszego ustroju, w którymby nietylko siłą faktu istniał stały rząd i ciągła polityka gospodarcza, ale w którym zagwarantowaneby było stałe regulowanie przez państwo spraw gospodarczych. Życiu gospodarczemu zależeć musi na tem, aby raz na zawsze wyłączyć możność decydowania spraw gospodarczych wedle partyjno - politycznych interesów stronnictw sejmowych. Przy rozstrzyganiu spraw gospodarczych muszą być brane pod uwagę istotne potrzeby życia gospodarczego i państwa. Tylko wielkim wysiłkiem całego narodu sprostać możemy piętrzącym się w skali międzynarodowej trudnościom, utrzymać się w międzynarodowym wyścigu pracy.

Łódź bojkotuje towary niemieckie

Firmy holenderskie chcą zastąpić przemysł niemiecki w dostarczaniu bojkotowanych towarów

Jak już w swoim czasie donosiliśmy — wobec bojkotu towarów produkcji niemieckiej, uprawianego przez kupiectwo duńskie i holenderskie, dla przemysłu łódzkiego otworzyły się widoki zastąpienia firm niemieckich w dostarczaniu produktów przemysłowych, podlegających bojkotowi.

W związku z powyższem referat eksportowy Izby przemysłowo - handlowej łódzkiej skierował do Holandji odnośne oferty niektórych firm przemysłowych, oraz próbki poszczególnych gatunków towaru, wyrabianego przez firmy łódzkie.

Zaznaczyć należy, iż przemysł łódzki przygotowuje artykuły najróżnorodniejsze, według upodobań odbiorców o mniejszej kulturze, jak kraje Bliskiego, a bardziej jeszcze Dalekiego Wschodu, względnie jak nasze Kresy Wschodnie, jak również odpowiednie dla gustów bardziej wymagających, jak odbiorcy łódzcy, stołeczni, z obszarów Poznańskiego, oraz z krajów Europy zachodniej, dokąd Łódź również z roku na rok wywozi coraz więcej. Do Holandji, dokąd już obecnie wywozi się pewne ilości towarów, skierowano oczywiście próbki towarów najlepszych gatunków, opierając się na doświadczeniach, uzyskanych z dotychczas już utrzymywanych stosunków handlowych.

Jak dotychczas, mimo, iż odnośne prób ki i oferty skierowane zostały przed miesiącem zgórą, brak jest konkretnych wyników tej akcji, jednakże — wedle nadchodzących informacyj — sprawa wzmożenia eksportu łódzkiego do Holandji znajduje się na dobrej drodze.

Jak się ponadto informujemy — w Łodzi w ciągu ostatnich miesięcy bawił szereg przedstawicieli różnych holenderskich firm, występujących na własną rękę, korzystając z informacyj i wskazań przedstawicielstw firm amsterdamskich w Warszawie.

Należy zaznaczyć, iż firmy holenderskie kierują do Łodzi przedstawicieli, operujących doskonale językiem niemieckim i bardzo często angielskim, przyczem znajomość języka niemieckiego stanowi duże ułatwienie w podejmowanych z przedstawicielami łódzkiego przemysłu pertraktacjach. (s)

Postęp gospodarczy Polski

w odczytach wybitnych przedstawicieli rządu

Duże zainteresowanie w najszerszych sferach przemysłowych i handlowych wywołał zbiorowy odczyt pp. ministra Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicza, wiceministra Skarbu dr. St. Starzyńskiego oraz sekretarza Komitetu Ekonomicznego ministrów p. Wincentego Jastrzębskiego.

W przemówieniu swem p. minister Staniewicz wskazał na ogrom pracy, dokonanej na polu reformy rolnej, a więc na ilość rozparcelowanych i skomasowanych ha. Ponadto p. minister omówił sytuację rolnictwa w związku z depresją cen, przyczem stwierdził, iż istnieje możliwość przełamania złej konjuktury w rolnictwie przez oderwanie się od dekonjunktury światowej. W dziedzinie produkcji pszenicy staliśmy się samowystarczalni. Istnieją możliwości, ż w innych dziedzinach również będziemy samowystarczalni. W ciągu ostatnich sześciu lat przywieziono do Polski ogromne ilości tłuszczów zwierzęcych, które możemy produkować w kraju. Na pokrycie całego zapotrzebowania potrzeba nam produkcji 500 tysięcy sztuk świń tłuszczowych.

P. dyrektor Jastrzębski wskazał na wzrost produkcji przemysłowej Polski. Zatrudnionych robotników wprzemyśle polskim było w końcu r. 1929 o 40% więcej niż w r. 1925. Nawet obecnie mimo kryzysu liczba robotników jest o 23% większa niż w r. 1925.

P. wiceminister Starzyński dał obraz obecnej sytuacji gospodarczej na tle stosunków politycznych. P. wiceminister podkreślił m. in., iż większość projektów z zakresu ustawodawstwa gospodarczego ujrzała światło jako rozporządzenia P. Prezydenta, a nie jako ustawy, załatwione na normalnej drodze.

P. wiceminister, omawiając sytuację gospodarczą, zaznaczył, iż miarodajną niewątpliwie jest ocena p. Charlesa Dewey, która wypadła b. korzystnie, a wszak dyktowana była nie względami sentymentu, ale oparta była na obserwacji cudzoziemca.

Upadłości i nadzory

Zakłady Przemysłu Włókienniczego „Józef Richter“ w Łodzi Sp. Akc., wobec poniesionych strat wojennych, długów przedwojennych i obecnego kryzysu ekonomicznego uzyskały przed Sądem Okręgowym w Łodzi odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy od dnia 6 maja r. b. Przedstawiony przy podaniu firmy bilans na dzień 31 grudnia ub. roku zamknięty był sumą 12,775.898 zł., zaś skorygowany przez biegłych na dzień 15 kwietnia r. b. wyrażał się sumą 10,703.806 zł. W pierwszym okresie odroczenia wypłat sta nfirmy o tyle się polepszył, iż pasywa zmniejszyły się o sumę około 540,000 zł., kosztem aktywów w tejże mniej więcej sumie. Sporządzony bilans na dzień 15 lipca r. b. przez nadzorców sądowych zamykał się sumą 10,165,665 zł. W tym czasie sanacja przedsiębiorstwa firmy nie osiągnęła znaczniejszych rezultatów, ponieważ sezon letni spowodował zupełny zastój w ruchu handlowym, długów spłaconow tym czasie na 60,000.356 zł.

Z powyższych względów Sąd potraktował przychylnie podanie firmy co do przedłużenia terminu odroczenia wypłat do dnia 6 listopada r. b.

Okres drugi nie przyczynił się również do znacznego polepszenia stanu finansowego firmy, albowiem udało się tylko w tym czasie utrzymać firmę w ruchu i zmniejszyć jej stan zadłużenia.

W dniu wczorajszym rozpoznawane było podanie powyższej firmy co do dalszego przedłużenia odroczenia wypłat. Wobec przychylnej opinji Sędziego Komisarza i poprawy stanu interesów firmy, Sąd udzielił jej odroczenia wypłat na ostatnie trzy miesiące, t. j. do dnia 6 lutego 1931 r.

W tym to czasie firma będzie musiała przeprowadzić całkowitą regulację swych wierzycieli.

Stan zatrudnienia w firmach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego

Stan zatrudnienia w firmach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w okresie od dnia 20 do 26 października r. b. przedstawiał się następująco:

W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM: przez 6 dni w tygodniu pracowało 20 fabryk, które zatrudniały 15,948 robotników (w okresie poprzednim 26,877 robotników), przez 5 dni w tygodniu pracowało 10 fabryk o zatrudnieniu 22,155 robotników (w okresie poprzednim — 7,968 robotników), przez 4 dni w tygodniu pracowało 9 fabryk, które zatrudniały 13,441 robotników) w okresie poprzednim 17,039 robotników), przez 3 dni w tygodniu pracowały 2 fabryki, zatrudniające 972 robotników) w okresie poprzednim 624 robotników. Nieczynnych wogóle w omawianym okresie były 2 fabryki, z urlopów natomiast korzystało 59 robotników. Ogółem wielki przemysł bawełniany w okresie od dnia 20 do 26 października r. b. zatrudniał 52,575 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym od dnia 13 do 19. 10 wykazuje pewien wzrost uruchomienia, aczkolwiek bardzo nieznaczny, ilość bowiem robotników zatrudnionych wzrosła o 26.

Stan uruchomienia w wykończalniach i farbiarniach łódzkich

Stan uruchomienia w firmach zrzeszonych w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego od dnia 20 do 26 października r. b. przedstawiał się następująco:

Przez 6 dn w tygodniu pracowało 9 firm, które zatrudniały 3,191 robotników (w okresie poprzedzającym 3,056 robotników), przez 5 dni w tygodniu pracowało 6 firm o zatrudnieniu 451 robotników (w okresie poprzedzającym 466 robotników), przez 4 dni w tygodniu pracowały 2 firmy, które zatrudniały 563 robotników) w okresie poprzedzającym 640 robotników (przez 3 dni 2 firmy o zatrudnieniu 218 robotników, wreszcie przez 2 dni pracowała 1 firma zatrudniająca 77 robotników.

Z urlopów korzystało 61 robotników. Ogółem w omawianym okresie pracowało 20 firm, zatrudniających 4,505 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje wzrost uruchomienia o 133 robotników. (ag)

Do akt. Nr. 3229—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Aron Mendelsohn i Syn“ i składających się z 25 palt damskich, oszacowanych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 28 października 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 3259—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Aron Mendelsohn i Syn“ i składających się z 40 palt damskich, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 28 października 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 3317—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „B-cia M. i Sz. Mendelsohn“ i składających się z 70 palt damskich, oszacowanych na sumę zł. 570.

Łódź, dnia 13 listopada 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 2145—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Kurca i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2,545.

Łódź, dnia 18 października 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 1254—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Aszkenazy i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 440.

Łódź, dnia 10 listopada 1930 r.

Komornik: STEFAN ZAJKOWSKI.

Do akt. Nr. 1776—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 61, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Rottenberga i składających się z 5 warsztatów mechan. tkackich. oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 13 listopada 1930 r.

Komornik: STEFAN ZAJKOWSKI.

Do akt. Nr. 392—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w folw. Dalików, gm. Dalików, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Wardęskiego i składających się z 600 metrów słomy, oszacowanej na sumę złotych 1,800.

Poddębice, dnia 6 listopada 1930 r.

Komornik, IGNACY HERMANOWSKI.

Do akt. Nr. 148 i 151—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano we wsi Gostków gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Koźby i składających się z inwentarza żywego i martwego oraz mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,153.

Poddębice, dnia 4 listopada 1930 r.

Komornik, IGNACY HERMANOWSKI.

Do akt. Nr. 248 i 249—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w folw. Pełczyska gm. Gostków, odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Boettichera i składających się z 6-ciu macior, oszacowanych na sumę złotych 1,200.

Poddębice, dnia 5 listopada 1930 r.

Komornik, IGNACY HERMANOWSKI.

Do akt. Nr. 1719—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Najmana i Alji Hersza Krzyżanowskiego i składających się z automobilu firmy „Chevrolet“, oszacowanego na sumę zł. 2,000.

Łódź, dnia 29 października 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1720—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa i Władysława Konów, Feliksa Zeligmana i Rachmila Finkielsztajna i składających się z automobilu firmy „Chevrolet“, oszacowanego na sumę zł. 3,000.

Łódź, dnia 29 października 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1727—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 26/28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sz. Fajn i Ska“ i składających się z beczek z gumą do apretury kamgarnów, oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 29 października 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

DŹWIĘKOWE



Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni seans o godz. 10.15, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-ej w południe, ostatni o godz. 10.15.



DZIŚ PREMJERA!

Dawno oczekiwany HARRY LIEDKE w pierwszym dźwiękowym filmie p. t.

„WALC NADDUNAJSKI"

W rolach głównych: **Harry Liedke, Herman Picha, Peggy Norman**



Kino-Teatr

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH **WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!**

I-szy obraz. Wielki dramat erotyczny, fascynująca opowieść o niezwykłej przygodzie na pustyni — pod tyt.:

„NOCE W PUSTYNIACH"

Coś, czego jeszcze nie było. Egzotyzm! Szał! Pożądanie

A w rolach głównych: artyści tej miary jak: **JOHN GILBERT, ERNEST TORENCE i I. ROBERTSON.**

2-gi obraz. Na tle cudownych krajobrazów Francuskiej Riviery rozgrywa się tego porywającego filmu — pod tyt.

KOCHANEK JEJ ZMYSŁóW

Miłość przewrotna i zdradliwa to **Jetty Goudal**
Miłość namiętna i wierna **Marion Davies**
Miłość chwiejna i przewrotna **Nilsa Asthera.**

W niedzielę, dnia 16 listopada o godz. 11-ej rano, punkt. **Poranek dla dzieci i młodzieży** p. t. **Szczerozłoty wąwóz,** wejście dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr. — Następny program: **„Melodja serc"**

Nr. sprawy Z. 310|30 r. Odpis.

WYROK
IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Roszak i Rozenbaum, Sekretarz apl. Fuksowa. Dnia 31 października 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania Pinkusa Gerszena vel Gersona o odroczenie wypłat

postanowił:

Udzielić handlującemu Pinkusowi Gerszenowi vel Gersonowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 31-go października 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki" oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa Pinkusa Gerszena vel Gersona, pobrać od tegoż Gersona zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Leopolda Rozenbauma, nadzorcami sądowymi kupca Alfreda Ziege, ul. Sienkiewicza Nr. 63 i adwokata Henryka Landau.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH
„VIENPOL"



poleca bogaty wybór krzeseł, foteli, taboretek i różnych stolików oraz wszystko w zakres giętych mebli wchodzące

Łódź,
ul. Zawadzka 5
Tel. 191-20.

1522

Do akt. Nr. 1703—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 85, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajgi Bajzerowej i składających się z bali i desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 24 października 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Na Spłaty! Na Spłaty! Na Spłaty!

miesięcznie od 50.— zł. poczynając otrzymasz u nas 3 lampowe radjo-aparaty w cenie 485.— zł. za komplet z głośnikiem, baterją, akumulatorem i anteną. Kompletne zadowolenie, zupełne eliminowanie lokalnej stacji, odbiór do 30 stacji zagranicy.

POLSKIE RADJO
Jerzy Krzyżanowski, Andrzeja Nr. 4
Tel. 201-04.

Nr. sprawy Z. 324|30 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3|28 r.) poz. 20), zawiadamia, że firma „Jakób Gutman", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 75, wniosła w dniu 30 października 1930 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 listopada 1930 r., na godz. 10 rano, sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5 (Nr. sprawy Z. 324|30).

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) **J. Kiszmiszjan**
St. Sekretarz (—) **T. Cichecki.**

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „H. L. Szydłowski" i Hersza Lajba Szydłowskiego na mocy art. 515 Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 22 listopada 1930 r., o godz. 12-ej w południe stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, sala III, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru kandydatów na syndyka ostatecznego.

Łódź, dnia 14 listopada 1930 r.

Syndyk tymczasowy
Dr. Zygfryd Braun
Adwokat.

1538

Jedyne najtańsze źródło zakupów

RADJOSPRZĘTU

Przeróbki aparatów po niskiej **cenie**

Radjo Splendid

Piotrkowska Nr. 61
Tel. 159-02 1307
w podwórzu.

„SZEWCY..."

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
506 **tel. 1.58-38**

Dr. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-39

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 813

Dr. J. NADEL

akuszerja choroby kobiece
1251 godz. przyjęć od 3—5
Pomorska 7, tel. 127-84.

Dr. med.
J. SADOKIERSKI

stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 220
przyjmuje od 3—7 pp.

Detektory od zł. 8.50 446
komplet z anteną i słuchawką od zł. 26 Radjoaparaty i części **„Radjola"** ul. **Piotrkowska 83,** w podwórzu, tel. **105 34**

DR. MED.
EDWARD
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapja.
ul. Południowa 28
Tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
519 **PORADA 3 zł.**

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowia krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Zakład Tapicerski Stanisława Gabały, poleca z własnego wyrobu, otomany, kozetki, tapczany i krzesła. Warunki dogodne, Karola 1.

Odstąpię

mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Rudzie Pabjan. z meblami obok przystanku tramwajowego. Czynsz 80 zł. kwartalnie. Za meble 500 zł. Oferty proszę kierować do adm. „Hasła" pod „Likwidacja"

Zaginąła

karta z pierwszej rejestracji roczn. 1910 Leonardowi Oleksiakowi, ul. Bielańska Nr. 8 koło Łodzi. 1252

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.
Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.
Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz